Nr. 322 Łódź, Czwartek 23 listopada 1922 roku. Rok V

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.









## Jedna wielka Rosja.

Zwracaliśmy już niedawno uwagę na wyraźne dążenie rządu moskiewskiego do zlikwidowania, głośno swego czasu reklamowanej, niepodległości różnych republik, które po przewrocie bolszewickim powstały na zwaliskach caratu. Według ostatnich depesz Moskwa zamierza w najbliższym czasie skończyć z niepodległą republiką ukraińską. Prezes ukraińskiej rady komisarzy ludowych Rakowskij w rozmowie z przedstawicielem dziennika sowieckiego „Izwiestja" oznajmił, że na mocy świeżo zawartego układu między Moskwą a Kijowem mają być złączone dla obu państw komisarjaty wojny, handlu zagranicznego, pracy, finansów i komunikacji. Ma także nastąpić połączenie rad gospodarczych rosyjskich i ukraińskich.

Układ ten nie oznacza nic innego jak likwidację odrębnej republiki ukraińskiej. Zresztą doniosłość jego zmniejsza w znacznym stopniu fakt, że niepodległość i odrębność państwowa Ukrainy była właściwie fikcją i że wogóle każde państwo, które ma ustrój sowiecki, wzorowany na Moskwie, stanowi w pewnym sensie tylko prowincję wielkiej sowdepji.

Wszakże nawet likwidacja fikcji ma w danym razie duże symptomatyczne znaczenie zwłaszcza, że towarzyszy jej jawne zniesienie t. zw. republiki Dalekiego Wschodu. Wszechrosyjski centralny komitet ogłosił, że terytorjum tej republiki stanowi odtąd integralną część Rosji sowieckiej.

Republika Dalekiego Wschodu, którą nie tylko w szerokiej opinji, ale nawet w kołach dyplomatycznych brano na serjo, zastępowała właściwie sowiecką Rosję w układach z Japonją. Ta ostatnia nie uznawała rządu sowieckiego w Moskwie i rozmawiała z nim wyłącznie przez pośrednictwo republiki Dalekiego Wschodu, która dla utrzymania pozorów zupełnej niezależności nie rządziła się systemem sowietów, lecz była „demokracją", opartą na głosowaniu powszechnem i przedstawicielstwie ludności.

Dążeniem Japonji, która do niedawna trzymała w swej okupacji Władywostok i część wybrzeża morskiego było uzyskanie od republiki Dalekiego Wschodu szerokich przywilejów handlowych, a jeżeli się uda, to i nabytków terytorjalnych. Jednakże układy nie dały jej dużych rezultatów. Skutkiem zobowiązań, złożonych przez delegację japońską na konferencji w Waszyngtonie i nacisku Ameryki, rząd mikada musiał wypuścić z ręki cenny zastaw t. j. Władywostok z nadbrzeżną okolicą. Odtąd nie miał środka do wywierania presji na Rosję, a skoro układy się skończyły, fikcja republiki Dalekiego Wschodu stała się zbyteczną. To też zniesiono ją bez zachowania jakichkolwiek pozorów. Do Władywostoku wkroczyły tryumfalnie wojska czerwone Rosji sowieckiej, która najwidoczniej idzie w ślady carskiego centralizmu i znosi wszelkie odrębności państwowe i autonomję.

**J. Mazurski.**

## Nowy skład izby gmin.

**(Informacje z kół dyplomatycznych).**

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego" otrzymuje świeżo autorytatywne oświetleniu wyniki wyborów w Anglji od osoby, najlepiej w tym względzie poinformowanej.

Otóż, według opinji naszego informatora, wynik wyborów świadczy jaknajwymowniej, że kraj cały wypowiedział się jasno i wyraźnie przeciw koalicji.

— Czy jednakże większość uzyskana przez konserwatystów, zapewnia im pewną i trwałą podstawę rządów?

— „Oh, yes, they look fairly safe" — brzmiała odpowieź—którą podajemy po angielsku, gdyż w przekładzie trudno uwydatnić wszystkie subtelne odcienie tego iście dyplomatycznego ujęcia sprawy. Oznacza to mniej więcej — „O, tak, wyglądają na nieźle zabezpieczonych", raz jeszcze zastrzegając się, że przekład jest tylko zbliżony do brzmienia oryginału.

— Większość ta — mówi dalej nasz interlokutor — nie jest znów tak bardzo nikłą. Rząd koalicyjny miał większość zupełnie wyjątkową. Niejeden z dawniejszych rządów przetrwał długie lata, posiadając mniejszą jeszcze większość, niż obecny.

— A więc rząd będzie miał dostatecznie silne oparcie w parlamentarnej większości?

I na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź, którą trzeba będzie przytoczyć po angielsku, tym razem raczej ze względu na trudny do przetłómaczenia parlamentarny „terminus technicus". Brzmiała ona:

— „It has a good working majority"...

Trzy ostatnie słowa oznaczają „dobrze pracującą większość", zaś tak nazywają każdą, która może zapewnić rządowi niezbyt mąconą przez opozycję pracę.

Nie umiano nam natomiast odpowiedzieć na najbardziej interesujące pytanie, mianowicie, ilu z pośród nowoobranych konserwatystów należało do przegłosowanej na osławionem zebraniu w Carlton — Clubie mniejszości.

Stwierdzenie tego zaś jest bardzo ważne ze względu na to, że— jak to mówią francuzi: „On revient toujours à ses premiers amours" — dawni przyjaciele pana Lloyd George'a mogą po wyborach znów lgnąć do swego tyloletniego przyjaciela. Wystarczyło by zaś, aby mówiąc stylem ks. Okonia — dwa —„mendle" członków stronnictwa konserwatywnego przestało się solidaryzować ze swą grupą, aby większość konserwatystów stała się efemeryczną, a już conajmniej mocno problematyczną.

Zresztą, niebezpieczeństwo to, zdaniem naszego informatora, w każdym razie nie grozi. Rozłamu konserwatystów nie przewiduje ani ze strony najbardziej nieprzejednanych przeciwników pana Lloyd George'a t. zw. „die—hards", ani ze strony mniejszości z Carlton-Clubu.

Możliwszą natomiast jest niezgoda na lewicy, albowiem „Labour-Party" stanowczo odrzuca współpracę z liberałami, co, oczywiście jeszcze bardziej wzmacnia pozycję rządu.

**Henryk Liński.**

## Kronika polityki polskiej.

— Prezydent rady ministrów prof. Nowak przyjął dzisiaj prezesa delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie. p. Janusza Radziwiłła i odbył z nim dłuższą konferencję.

— Minister pełnomocny Skirmunt złożył królowi listy uwierzytelniające.

— Skład delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie został ustalony jak następuje: prezes delegacji ks. Janusz Radziwiłł, przedstawiciele min. spraw zagr. Juljan Łukasiewicz i Władysław Neuman, przedstawiciele wojskowości pułk. Piskor i pułk. Jędrzejewicz.

### Przebieg rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 22 listopada. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). O przebiegu rokowań polsko-niemieckich w Dreznie otrzymujemy z wiarogodnego źródła następujące informacje: Prace te rozpoczęły się 6 września r. b. i prowadzone są w szeregu komisji. Komisja prawna załatwia sprawę obywatelstwa i opcji, komisja archiwalna ustala, jakie akta i archiwa, odnoszące się do obszarów, które powróciły do państwa polskiego mają być doręczone rządowi polskiemu przez Niemcy. Następnie pracują: komisja tranzytowa, komisja do spraw rent inwalidzkich, komisja sądowa i w tych dniach powołana będzie podkomisja do sprawy konwencji sanitarnej. Pozostaje jeszcze kwestja rozrachunku, dla której zbadania i rozpatrzenia potrzeba będzie całego szeregu miesięcy.

# Przed otwarciem sejmu.

## Niema układu Ch-Je-Ny z Witosem.

WARSZAWA, 22 listopada. (Telefonem od naszego korespondenta). „Lud Polski", organ P. S. L., wychodzący w Tarnowie, zamieścił artykuł posła Wincentego Witosa pod tytułem: „Polityka krótkowidztwa i zawiści".

W artykule tym poseł Witos bardzo ostro atakuje chjenę za rodzaj walki wyborczej, jaką prowadziła. Oświadcza, że dzięki tej właśnie akcji nowy sejm polski pozbawiony jest centrum i większości a ma natomiast około 100 posłów niepolskich.

Poseł Witos wskazuje, że chjena monopolizowała dla siebie patrjotyzm i rozum państwowy, niech więc teraz 163 mędrców chjeny pokaże w sejmie, co umieją.

„Społeczeństwo czeka, kończy p. Witos, i my czekamy".

Z artykułu tego widać, że **rozmaite pogłoski o dokonanym już układzie pomiędzy chjeną a Witosem są bezpodstawne.**

Jednocześnie poseł Rataj w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że przyszły rząd powinien być rządem parlamentarnym i koalicyjnym, a nie kreślącym linie od upadku do upadku. Poseł Rataj oświadczył, że nie uważa każdego z członków bloku mniejszości za wroga państwa polskiego i sądzi, że teraz jeszcze nie można dzielić posłów na prawicę i lewicę.

## Blok mniejszości rozpadł się.

WARSZAWA, 22 listopada. (Telef. od naszego korespondenta). — Dwudniowe obrady bloku mniejszości narodowych, jak się dowiadujemy, po burzliwych obradach doprowadziły do powzięcia uchwały, że **blok mniejszości, zawiązany dla akcji wyborczej, z chwilą jej zakończenia zostaje zlikwidowany.**

Na temże posiedzeniu **posłowie żydowscy oświadczyli, że utworzą oni w sejmie koło posłów żydowskich,** do których jako frakcje wchodzić będą nietylko żydzi, wybrani z listy nr. 16, ale także i folkista (poseł Prilucki) i przedstawiciele listy nr. 17, t. j. sjonistów wschodnio-galicyjskich.

Inne grupy narodowościowe o swoich zamiarach nie komunikowały, słyszeliśmy jednak, że na wzór posłów żydowskich **zorganizują wspólne koło posłowie niemieccy, natomiast posłowie białoruscy i ukraińscy częściowo zgłoszą akces do ugrupowań polskich** w charakterze hospitantów. Podobno to zamierza uczynić paru białorusinów w stosunku do „Wyzwolenia" i paru ukraińców w stosunku do P.S.L. „Piasta".

---o---

### Kto zagai nowy sejm.

W dniu wczorajszym wicemarszałkowie: Moraczewski, Osiecki oraz poseł Rataj odbyli konferencję z dyrektorem kancelarji sejmowej, p. Pomykalskim w sprawie pierwszego posiedzenia sejmu ordynaryjnego.

Sejm otworzy Naczelnik państwa i powoła na przewodniczącego posła najstarszego wiekiem.

W sejmie obecnym najstarszy wiekiem jest poseł Krempa.

Przewodniczący sejmu zagai posiedzenie, poczem wezwie posłów do złożenia przysięgi.

Na pierwszem posiedzeniu przyjęty zostanie tymczasowy regulamin sejmowy, poczem zostanie ustalony porządek dzienny następnego posiedzenia.

Odbędzie się ono w środę. Na posiedzeniu środowem będzie dokonany wybór prezydjum.

### Kto zostanie marszałkiem sejmu.

**Kandydaci P. S. L.**

WARSZAWA, 22 listopada. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, w klubie P. S. L. na stanowisko marszałka sejmu wymieniane są kandydatury następujące: b. prezydent Witos, b. minister Rataj, b. wiceminister Jan Dąbski i wicemarszałek sejmu suwerennego Osiecki.

Jak się dowiadujemy, klub P. S. L. będzie wybierał jednak między dwoma swymi kandydatami na marszałka, to jest między b. ministrem Ratajem i b. wiceministrem p. Janem Dąbskim.

### Obrady zarządu P. S. L.

WARSZAWA, 22 listopada. (Telefonem od naszego koresp.). Dziś rozpoczną się obrady zarządu głównego P. S. L. Przyjeżdża na nie pos. Witos.

### Sprawa dóbr martwej ręki.

WARSZAWA, 22 listopada. — (PAT). Dziś o godzinie 11-tej zebrały się w prezydjum rady min. po długiej przerwie na wspólne posiedzenie komisja rządowa i komisja watykańska, celem przeprowadzenia obrad w sprawie dóbr duchownych i poduchownych, tudzież celem uposażenia duchowieństwa katolickiego. W komisji watykańskej zjawili się przewodniczący prymas kardynał Dalbor, kard. Kakowski, ks. biskup Sapieha, ks. biskup Bilczewski, arcybiskup Teodorowicz, biskup łucko-żytomierski Dubowski, biskup podlaski Przeździecki, grecko-katolicki prałat Wojnarowski, w imieniu biskupa Gomyszyna prowincjał jezuitów ojciec Sopuch, prowincjał bernardynów ojciec Wiercioch, dominikanin ojciec Junik i bazyljanin ojciec Kałysz. Obrady zagaił przewodniczący komisji rządowej dr Kumaniecki. Po stwierdzeniu pełnomocnictw przystąpiono do zasadniczej wymiany zdań na zasadzie przygotowanych substratów i po potwierdzeniu, że stanowisko obu komisji zostało zasadniczo zbliżone, wybrano podkomisję, do której weszło 5 członków komisji watykańskiej i komisji rządowej. Zadaniem tej subkomisji będzie przygotowanie ostatecznych wniosków na podstawie przygotowanych substratów, wypracowanych projektów i zebranych materjałów, poczem będzie zwołane posiedzenie połączonych komisji. Na tem obrady zamknięto, obecnie zaś rozpoczną się prace subkomisji.

### O losy Kłajpedy.

GENEWA, 22 listopada. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). Komisja powołana przez radę ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy opracowała raport dla rady ambasadorów, której decyzja spodziewana jest w połowie grudnia. Następnie specjalna komisja prawna opracuje ostatecznie statut wolnego miasta Kłajpedy.

# Konferencja w Lozannie.

**Granica Turcji w Europie. — Przedstawiciele państw w komisjach.—Stanowisko Francji .— Optymizm Anglji. Turcja żąda jawności obrad. — O jednolity front państw bałkańskich. — Odjazd Poincarego. — Przybycie delegacji rosyjskiej.**

LOZANNA, 22 listopada. (Pat). Szwajcarska Ag. — Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych rozpoczęła dziś omawianie sprawy granicy tureckiej na obszarze europejskim. Ismet basza uzasadniał żądanie ustalenia dla Turcji granicy z roku 1913, domagając się przeprowadzenia plebiscytu w Tracji zachodniej. Venizelos podał imieniem delegacji greckiej do wiadomości konferencji przyczyny dla jakich Grecja mogłaby się zgodzić tylko na granice z roku 1915 i dla jakich delegacja grecka jest zdania, że problem Tracji zachodniej nie powinien być poruszany na konferencji lozańskiej.

Delegat jugosłowiański Nincic wyraził życzenie, aby granice zostały ustalone wzdłuż rzeki Maricy, stosownie do noty mocarstw aljanckich z dnia 23 września br., przyczem należałoby wyznaczyć strefę demilitaryzacyjną, po obu brzegach Maricy od morza Czarnego do morza Egejskiego. Nincic zwalczał plan przeprowadzenia plebiscytu w Tracji zachodniej i wprowadzenie jakiejkolwiek zmiany do układu zawartego w Neilly. Minister Duca (Rumunja) przyłączył się do oświadczenia Nincica.

LOZANNA, 22 listopada. (PAT) Pierwsza komisja kontynuowała obrady po południu. Delegat bułgarski wygłosił expose w sprawie dopuszczenia Bułgarji do morza. Courzon, Barrere i Savvoni przedstawili stanowisko swoich rządów w tej sprawie.

WIEDEŃ, 22 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny. Każda delegacja będzie miała prawo wysyłać swego przedstawiciela lub rzeczoznawcę do wszystkich trzech komisji. W obu pierwszych komisjach mogą być jednakże reprezentowane tylko te państwa, które pozostawały z Turcją w stopie wojennej i nie zawarły z nią jeszcze definitywnego pokoju. Nie będzie w nich zatem reprezentowana Bułgarja. Kwestja cieśnin, która będzie przekazana podkomitetowi, przejdzie później na podobrady, skoro przybędzie delegacja rosyjska.

LOZANNA, 22 listopada. (PAT) Przemawiając na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji Barrere przedstawił uczucia, jakie będą ożywiały delegacje francuską w czasie narad. — Zdaniem Barrere'a wynikiem konferencji powinno być przywrócenie pokoju na wschodzie, który jest nieodzowny dla przywrócenia pomyślności całego świata. — Problem wschodni ma znaczenie ogólne i łączy się ściśle ze sprawą zatrzymania pokoju w świecie Delegacja francuska zdaje sobie sprawę z tego, że interesy obywateli, którzy pozostają pod jej ochroną, są zgodne z interesami wielu innych obywateli i nie sprzeciwiają się w niczem w poszanowaniu słusznych praw tych ostatnich, o których to prawach może być mowa na konferencji.

LONDYN, 22 listopada. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się z Lozanny ze strony kół angielsk., **że rokowania najprawdopodobniej wezmą pomyślny obrót.** — Turcy ujawniają gotowość przyjęcia warunków, które zdają się być zadawalające również z punktu widzenia interesów europejskich. Mussolini, donosi dalej biuro Rutera, w całości usprawiedliwił nadzieję, jakie w nim pokładano. Okazuje on mianowicie szczere pragnienie uregulowania problemów konferencji na podstawie ściślej solidarności między sprzymierzeńcami.

WIEDEŃ, 22 listopada. (Pat).— „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Lozanny: Turcja domagała się na wczorajszem posiedzeniu, aby obrady konferencji były jawne. — Sprzymierzeni obstawali jednak przy najściślejszej poufności obrad. Turcja poruszyła również kwestję dopuszczenia Rosji do udziału w konferencji. Na to miała otrzymać odpowiedź, że Rosja nie została zaproszona na konferencję, ponieważ nie odpowiedziała na pytania, które jej postawiono.

WIEDEŃ, 22 bm. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: W sprawie jawności obrad konferencji delegacja turecka zastrzegła sobie swobodę działania i zapowiedziała, że od jutra zacznie wydawać własne komunikaty.

LOZANNA, 22 listopada. (Pat). Przewodniczący jugosłowiańskiej delegacji Nincic zaprosił do siebie przedstawicieli państw bałkańskich. Na wspólnej konferencji odbyła się wymiana zdań w sprawie utworzenia jednolitego frontu, odnośnie do kwestji statutu dla Tracji zachodniej, oraz do kwestji dopuszczenia Bułgarji do morza. W konferencji wzięli udział oprócz Nincica Duca, Stambuliński i Venizelos.

PARYŻ, 22 listopada. (Pat). — Lozański korespondent „Petit Parisien" donosi, że gdyby sprzymierzeni byli zmuszeni do przedsięwzięcia kolektywnych środków wojskowych na bliskim wschodzie, w takim razie w akcji tej wziełaby udział również i Rumunja.

LOZANNA, 22 listopada. (Pat). Poincare odjechał do Paryża o g. 9 wiecz. Mussolini i Curzon w otoczeniu znacznej części swej delegacji żegnali go na dworcu. — W chwili odjazdu premjera trzej ministrowie zamienili serdeczny uścisk dłoni.

LOZANNA, 22 listopada. (Pat). Mussolini przyjął dziś przed południem Ismet baszę.

LOZANNA, 22 listopada. (Pat). Przybył tu przedstawiciel sowiecki w Rzymie Worowski. Jednocześnie przybyli tu z Berlina różni delegaci sowieccy. W kołach konferencji wymieniają jako kierowników delegacji rosyjskiej Cziczerina i Karachana.

CHARKÓW, 22 listopada. (AW) Na konferencję wschodnią do Lozanny jako przedstawiciel Ukrainy wyjechał komisarz Rakowski. Oprócz niego przybyła do Lozanny Cziczerin jako reprezentant Rosji i Adamali ze strony Gruzji.

LOZANNA, 22 listopada. (Pat). Dziś przybyła tu delegacja syryjska pod przewodnictwem emira Sehid Arslona.

---o---

# Sprawa odszkodowań.

**Mussolini usprawiedliwia stanowisko Francji. — Narada trzech premjerów.**

PARYZ, 22 listopada (Pat). Do „Matina" donoszą z Lozanny: Podczas wywiadu Mussolini oświadczył, że niezadowolenie Francji z powodu wykonania traktatu pokojowego jego zdaniem jest całkowicie usprawiedliwione. Premjer włoski wyraził się przytem, że należało doprowadzić wojnę aż do jej kresu naturalnego, t. j. do tego, aby Berlin został zajęty przez Francję, a Wiedeń i Budapeszt przez Włochy. Mussolini zaznaczył dalej, że podczas swego pobytu w Niemczech, osobiście stwierdził, że **Niemcy są zdecydowane nie płacić odszkodowań,** oraz, że stają się coraz groźniejsze dla Francji i dla Włoch, wobec tego obawy i niepokój Francji są całkowicie azasadnione. Mussolini przewiduje starcie pomiędzy bolszewizmem, a szowinizmem niemieckim i wobec groźby przyszłości, nie widzi innego ratunku, jak tylko zgodne działanie całej cywilizacji zachodniej. W pierwszej linji Mussolini uważa, że dla przeciwdziałania groźnym wpływom ze wschodu, jest nieodzowne ściśle porozumienie pomiędzy Francją, Włochami i Belgją. W szczególności co się tyczy Francji i Włoch, to Mussolini uważa, że pomiędzy krajami tymi powinno zapanować ściśle porozumienie na polu gospodarczem, politycznem i wojskowem, tak, aby kraje te wzajemnie się wspierały, przewidując wszystkie ewentualności.

PARYŻ, 22-go listopada (Pat). Według doniesień z Lozanny Mussolini wystąpił z inicjatywą, aby jeszcze przed konferencją brukselską trzej premjerowie odbyli naradę w sprawie odszkodowań. Poincare przyjął tę propozycję. Obecnie oczekiwaną jest jeszcze odpowiedź Bonar Lawa. Ewentualne spotkanie premjerów miałoby nastąpić w początkach grudnia.

### Mussolini przewiduje upadek sowietów.

LOZANNA, 22 listopada (Pat). W wywiadzie ze współpracownikiem „Tempsa" w Lozannie, Mussolini oświadczył, że nie przewiduje w najbliższym czasie upadku rządu sowietów. Uważa on, że w interesie całej Europy zachodniej nie należy zbytnio lekceważyć Rosji, gdyż mogłoby to doprowadzić do ściślejszego zbliżenia sowietów z Niemcami. Co się tyczy traktatu włosko-jugosłowiańskiego, Mussolini sądzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on niebawem ratyfikowany i zostanie wykonany. Z chwilą ratyfikacji tego traktatu, wojska włoskie zostałyby wycofane z trzeciej strefy dalmatyńskiej.

### Pomoc dla inteligencji rosyjskiej.

GENEWA, 22 listopada. (Pat). W Rzymie odbyło się zebranie z udziałem wielu profesorów, artystów, lekarzy oraz przedstawicieli innych zawodów, którego wynikiem było utworzenie komisji, mającej na celu udzielenie pomocy dotkniętej nędzą inteligencji w Piotrogrodzie i Moskwie. Podobne zebrania mają się odbyć w Wenecji, Medjolanie i Florencji.

### Propaganda kontrlegitymistyczna na Węgrzech.

BUDAPESZT, 22-go listopada. (Pat). — Na konferencji partji rządowych, premjer ministrów hr. Betlilen potępił propagandę kontrlegitymistyczną, stwierdzając, że propaganda ta jest nielegalna, przytem zaznaczając, że w razie dalszego jej rozpowszechniania, rząd podejmie najsurowsze zarządzenia i w razie potrzeby przeprowadzi wyjątkowe ustawy w tej sprawie.

### Strzeżenie granic Czechosłowacji.

PRAGA, 22 listopada. (Pat). — Dnia 21 b. m. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych, finansów i handlu, dotycząca zabiegów, jakie mają być podjęte w ruchu granicznym i paszportowym dla zapobieżenia przemycania towarów z krajów o niskiej walucie. Odnośne władze postanowiły odtąd działać z jaknajwiększą surowością, granice zaś mają być bezwzględnie strzeżone.

### Międzynarodowa konferencja budowlana.

PARYŻ, 22 listopada. (Pat). Międzynarodowa konferencja związków budowlanych przyjęła zasadę, wyrażoną w rezolucji rządów francuskiego i belgijskiego. Dotyczy ona utworzenia we Francji międzynarodowego biura, którego zadaniem byłoby zorganizowanie przy pomocy związków zawodowych sprowadzania z zagranicy robotników, potrzebnych do odbudowy spustoszonych okolic.

---:---

# Nowy gabinet niemiecki.

**Skład gabinetu.—Rezerwa prasy berlińskiej.—Wrażenie w Paryżu.**

BERLIN, 22 bm. (Pat). Wolf. — **Prezydent rzeszy podpisał wczoraj wieczorem nominację radcy dr. Cuna na kanclerza. Skład gabinetu jest następujący: Teka sprawiedliwości dr. Heintze, członek sejmu rzeszy: teka gospodarstwa państwowego Becker, członek sejmu rzeszy, praca Braums, rolnictwo i aprowizacja dr. Mueller, finanse dr. Hermes, skarb dr. Albert, ochrona państwowa dr. Gertler, komunikacja Groeber, poczta Stingl. W sprawie obsadzenia innych tek nie zapadła jeszcze decyzja.**

BERLIN, 22 bm. (Pat). Starosta krajowy prowincji saskiej i członek Sejmu krajowego Oeser mianowany został ministrem spr. wewnętrznych.

BERLIN, 22 bm. (Pat). Dziś popołudniu odbyło się u kanclerza rzeszy wspólne posiedzenie dawnego i nowego gabinetu. Podczas posiedzenia dr. Wirth zdał urząd nowemu kanclerzowi dr. Cuno. Następnie odbyło się posiedzenie nowego gabinetu.

BERLIN, 22 bm. (Pat). W kołach parlamentarnych uważają za prawie pewne, że tekę spraw zagranicznych obejmie pos. niemiecki w Kopenhadze von Rozenberg.

BERLIN, 22 bm. (A. W). Prasa tutejsza przyjęła nowy gabinet naogół z dość wielką rezerwą. — Dzienniki lewicowe stwierdzają, że gabinet ten należy uważać za przejściowy, o charakterze raczej fachowym, aniżeli politycznym. — Niektóre jednak z pośród nich nie odmawiają gabinetowi znaczenia politycznego i podkreślają, że jest on wynikiem koncentracji burżuazji. Pisma prawicowe wyrażają się o nowym rządzie przychylniej, ale bez entuzjazmu. „Lokal Anzeiger" zaznacza, że nowy gabinet jest czemś połowicznem pomiędzy gabinetem parlamentarnym, a gabinetem stojącym ponad stronnictwami i wyraża przekonanie, że byłoby w każdym razie ryzykownem, gdyby rząd w tym składzie uprawiał politykę aktywną. Dzisiejszy artykuł „Vorwärts" zajmuje wobec nowego gabinetu stanowisko wyczekujące.

WIEDEŃ, 22 bm. (A. W). Korespondent „Neue Freie Presse" podaje, że przebieg przesilenia niemieckiego utrwalił w Paryżu wrażenie, że przy obecnem ugrupowaniu stronnictw w Niemczech nie może być mowy o pozytywnej polityce reparacyjnej. W Paryżu sądzą, że nowy gabinet burżuazyjny który zwalczany będzie napewno przez socjalistów, nie będzie zdolny do pracy, podobnie jak gabinet dra Wirtha, przeciwko któremu występowali wielcy przemysłowcy. Gaullois podaje, że nie można spodziewać się po nowym gabinecie, że usunięte zostaną wewnętrzne niedomagania Niemiec. Gazeta stwierdza dalej, że dr. Cuno nie będzie mógł rządzić bez udziału socjalistów. Przesilenie nie jest zażegnane, lecz tylko odroczone. Rozwiązanie reichstagu należy uważać za konieczne.

# Prace Komisji reewakuacyjnej

**weszły w stadjum pomyślne.**

WARSZAWA, 22 bm. (Pat). — Prace delegacji polskiej w komisji specjalnej reewakuacyjnej weszły w stadjum korzystne. Sprawa polskich zbiorów bibljotecznych, w szczególności bibljoteki Załuskich, została rozwiązana pomyślnie. — Aczkolwiek delegacja polska świadoma obowiązków nałożonych na nią przez traktat ryski, zmuszona była do pewnych ustępstw, jednakże poczyniła w tej sprawie wszystko, co było w jej mocy. Uchwała komisji mieszanej gwarantuje Polsce otrzymanie wszystkich prawie rękopisów i książek. Prace posuwają się szybko i strona ukraińska, zwłaszcza jej prezes, okazuje dobrą wolę. W najbliższym czasie delegacja polska przystąpi do odbioru polskich zbiorów graficznych, a przedewszystkiem gabinetu rycin Stanisława Augusta, archiwum sekretarjatu stanu oraz innych zbiorów graficznych i bibliotecznych. W styczniu przyszłego roku wejdzie pod obrady doniosła sprawa zwrotu archiwum państwowego Rzplitej.

Mniej pomyślnie natomiast przedstawiają się wyniki prac komisji reewakuacyjnej, gdzie jednakże sprawa zwrotu normalnotorowego taboru kolejowego wzięła zadawalający obrót. Z licznych poddanych reewakuacji fabryk zdołano dotąd odebrać 7. Dalsze prace posuwają się w tempie powolnem. Szczególnie dużo trudności czyni strona rosyjska w sprawie zwrotu mienia i archiwum b. polskich przedstawicielstw zagranicznych, zagrabionych w sierpniu ub. roku. Delegacja polska spotkała się również ze sprzeciwem ze strony rosyjskiej przy rozstrzyganiu sprawy reewakuacji stadnin carskich i mienia użytku domowego.

—o—

# Pan Buttler w Warszawie.

WARSZAWA, 22 listopada. — (PAT). W dniu 15 do 17 b. m. przebywał w Warszawie wicedyrektor międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów p. H. Buttler z małżonką. Razem z p. Buttlerem przybył do Warszawy delegat rządu polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Sokal. Dnia 17 b. m. państwo Butler wyjechali z Warszawy, udając się na dwa dni do Krakowa, poczem wracają do Genewy. P. Buttler przyjął w gmachu min. pracy i opieki społecznej siedmiu kandydatów na stanowiska współpracowników międzynarodowego biura pracy. — Decyzja co do tego zapadnie po powrocie p. Buttlera do Genewy. P. Butler był przyjęty przez Naczelnika państwa, złożył wizytę premjerowi ministrów ministrowi spraw zagranicznych, oraz wiceministrowi pracy i opieki społecznej.

Zwiedził on również kasę chorych m. st. Warszawy. Wiceminister pracy i opieki społecznej p. Simon w zastępstwie nieobecnego min. Darowskiego przyjmował p. Buttler śniadaniem, na którem obecny był także minister spraw zagranicznych. P. Buttler poruszył w Warszawie sprawę ogłoszenia przez międzynarodowe biuro pracy konkursu na pracę w języku polskim do międzynarodowej organizacji pracy. Decyzja w tej sprawie nastąpi w porozumieniu z delegatem rządowym w niedługo.

# Proces przeciwko komunistom we Lwowie.

**Trzydziestu dziewięciu oskarżonych. — Poseł Królikowski - „polski Lenin". — Słynny Cichowski—prezes czerezwyczajki w Wilnie, który rozstrzeliwał bez sądu. — Komunista szuler.**

Lwów, 22 listopada.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie przed trybunałem przysięgłych wielki proces przeciw 39 oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu.

W dniu 30 października 1921 r. w zabudowaniach grecko - katolickiej kapituły Świętojurskiej aresztowała policja obecnych tam na konferencji komunistycznej 26 osób. Zebrano wówczas duży materjał. Śledztwo dostarczyło jeszcze więcej dowodów i spowodowało dalsze aresztowania, tak, że na ławie oskarżonych zasiadło 39 osób.

Akt oskarżenia obejmuje 135 stronic i omawia działalność każdego z oskarżonych osobno i szczegółowo. Rozprawa potrwa przeszło miesiąc. Oskarżeni są:

1) Stefan Królikowski (wybrany posłem w Warszawie) używający nazwiska Paweł Szypowski, Cyprjan i Krasnodębski, urodzony w roku 1881 w Warszawie i tam zamieszkały, religji rzymsko-katolickiej, żonaty, ogrodnik, właściciel realności na Woli pod Warszawą.

W czasach carskiej Rosji odbył Królikowski karę 8-letniego więzienia za propagandę rewolucyjną, a od czasu wskrzeszenia Rzeczypospolitej polskiej był w szeregach najwybitniejszych i najenergiczniejszych przewódników komunistycznej partji robotników polskich, godząc wraz z nimi w całość państwa polskiego. To było powodem, że w grudniu 1918 roku, internowano Królikowskiego w więzieniu mokotowskiem. Po uwolnieniu go w lipcu 1919, **bierze Królikowski bardzo żywy udział w pracy K. P. R. P. staje na jej czele jako przewodniczący centralnego komitetu a w sferach robotniczych nazywano go polskim Leninem.**

Na niego w pierwszej linji spada odpowiedzialność za agitację prowadzoną tak słowem, jako też za pomocą masy broszur, pism, odezw i ulotek, nawołujących robotników do rewolucji zbrojną ręką, do dyktatury proletarjatu, stworzenia rad delegatów robotniczych miast i wsi przy ewentualnej pomocy wojsk sowieckiej Rosji i Ukrainy. — Ustawicznie podróżował po całej Polsce, przebywał też na Górnym Śląsku. Niewątpliwie prowadził tam robotę partyjną w duchu odezwy pod tyt.: „Wobec nowej ruchawki na Górnym Śląsku." — Odezwa ta pochodziła z komunistycznej partji i zmierzała do podważenia Polski tego kraju. — Królikowski był delegatem komunistycznej partji robotników polskich na III. kongres III. międzynarodówki w Moskwie, w lecie 1921 roku i brał żywy udział w obradach.

Dnia 9-go sierpnia 1921 był Królikowski na zjednoczeniowem posiedzeniu centralnego komitetu komunistycznej partji Galicji Wschodniej, odbytem pocztakowem w zabudowaniach Świętojurskich we Lwowie, niezależnie w prywatnem mieszkaniu. — Praca jego była zawodowa i podał wątpliwość płatna. Nie pracował wcale jako ochotnik a majątku nie posiadał żadnego, tak był pracy mógł żyć tak, jak żył i tak-że podróżować. Przytrzymany został Królikowski na konferencji 30 października 1921 roku.

2) Czesława z Jachimowiczów dr. Grosserowa, znana Olgą Lewicką i Wandą Sadowską, urodzona w sierpniu 1883 w Jaroszcze gub. podolska, przynależna do Warszawy, zamieszkała we Lwowie, lekarka, obrządku rzym. kat. wdowa. Pracowała ona obok Królikowskiego. Również nie pracuje zawodowo, a żyje dostatnio. Środki jej utrzymania to agitacja i praca partyjna komunistyczno- bolszewicka. — W roku 1918 wstąpiła do komunistycznej partji robotników polskich. W kwietniu 1920 r. była aresztowana w Warszawie za to, że przesyłała do uwięzionych działaczy komunistycznych, przebywających w Cytadeli korespondencję ze wskazówkami, jakich środków mają używać, by wywołać objawy chorobowe i tą drogą dostać się do szpitala, skądby łatwiejsza była ucieczka.

Uwolniona z więzienia wyjechała bez zezwolenia z Warszawy i przybyła do Lwowa, gdzie rozpoczęła pracę w komunistycznej partji robotników polskich. — **W rękach jej spoczęło faktycznie kierownictwo grupy komunistycznej**, ona zarządzała kasą partyjną, ona zorganizowała tak zw. służbę techniczną dla przewożenia bibuły komunistycznej i jej kolportowania, do niej wreszcie przychodziły wszelkie pisma, w szczególności od komunistycznej partji bolszewików z Ukrainy. Na konferencji w gmachu Świętojurskim miała Grosserowa wygłosić sprawozdanie centralnego komitetu komunistycz. partji Galicji Wschodniej i nawet czynność tę rozpoczęła, a nie dokończyła z powodu wkroczenia policji.

3) Kazimierz Cichowski, zwany też Kazimierz Łukaszewicz, urodzony w r. 1887 w Klimkiewiczowie, pow. opatowski, obrz. rzym. kat., żonaty, ojciec 2 dzieci, absolwent II. roku techniki. Jako działacz komunistyczny na terenie Polski, może trzeci z rzędu, ze względu jednak na niebezpieczeństwo wpływu swego, zajmuje miejsce pierwszorzędne. — **Był wysokim urzędnikiem i władca bolszewizmu na terenie państwa polskiego, chwilowo przez wojska bolszewickie w 1920 r. okupowanym.** Wówczas to dał wyraz swej nienawiści ku wszystkim którzy dla celów komunizmu nie mogli się wyzbyć uczuć narodowych i patrjotycznych. Działalność swoją na terenie Małopolski rozpoczął w maju 1921 roku, w którym to czasie przyjechał do Lwowa. Założył tu tygodnik komunistyczny „Sprawa Robotnicza". Z Grosserową pozostawał w ścisłej łączności. Uważać go należy za aranżera konferencji w gmachu Świętojurskim, gdzie proponował porządek dzienny obrad i regulamin obrad. Miał tu wygłosić referat pod tytułem: „Sytuacja polityczna w Galicji wschodniej, zadania i hasła K. P. G. W. Na konferencję przyjechał z Warszawy.

W toku całego śledztwa Cichowski odmówił wyjaśnień co do szczegółów swego życia i działalności politycznej. Dopiero później, gdy mu przedłożono dowody, przyznał, że **w roku 1917 został zastępca komisarza sowieckiego dla spraw polskich w rządzie sowieckim**, a gdy rząd sowiecki przeniósł się z Petersburga do Moskwy w marcu 1918 roku, pozostał w Petersburgu jako komisarz sowiecki dla spraw polskich dla północnego okręgu petersburskiego. W październiku 1918 roku wyjechał do Wilna do okupacji niemieckiej celem przeprowadzenia partyjnej komunistycznej roboty, tam został członkiem rządu rewolucyjnego dla Litwy, a z chwilą zajęcia Wilna przez armję czerwoną w czerwcu 1919 roku został tam członkiem rządu sowieckiego Litwy, zajmując stanowisko z wyboru prezesa wileńskiej rady robotniczej.

Po zajęciu republiki przez wojska polskie udał się do Smoleńska gdzie pracował w partyjnych organizacjach do końca 1920 roku. W kwietniu 1921 roku przyjechał do Polski przez Warszawę do Lwowa i tam od czasu aż do 30 października 1921 roku tu przebywał. Co do działalności na terenie Małopolski odmówił Cichowski zeznań. Przyznał dalej Cichowski, że do Rosji wyjechał w styczniu 1915 roku głównie z przyczyn materjalnych. Tam pracował w urzędzie aż do grudnia 1917 roku. W Paryżu przebywał 3 lata, to jest od roku 1910 do 1913, uczęszczając na wydział prawny, którego jednak nie ukończył ze względów materjalnych i musiał wrócić do kraju. Członkiem partji socjalno-demokratycznej, przekształconej później w komunistyczną, był jeszcze w roku 1906, jako uczeń szkoły realnej i jako taki brał czynny udział w życiu zagranicznych sekcji tej partji, należał do sekcji zagranicznych socjal-dem. Królestwa Pol i Litwy, uczęszczając równocześnie na politechnikę w Liege, skąd wrócił do kraju w roku 1909.

Po umieszczeniu wzmianki w gazetach o Cichowskim, zaczęli się zgłaszać świadkowie, mający wiadomości o działalności jego w czasie jego urzędowania w bolszewickim urzędzie rosyjskim. — W Moskwie przemawiał Cichowski często na zgromadzeniach bolszewickich bardzo radykalnie. — **Cichowski miał tam być komendantem obozu jeńców w Smoleńsku i skazywał na śmierć oficerów polskich.** Cichowski jechał na czele delegacji do Syberyjskiej 5 dywizji i wiózł amnestję dla niej, a później pisały dzienniki komunistyczne „Trybuna i „Młot", że Cichowski dywizję rozbroił, poczem ludzi wystrzelał. Inny świadek zeznaje, że Cichowski jako szef jednego z bolszewickich „oddziałów" należał do tak zwanego szczegółowego wydziału, mającego znaczenie jakiejś tajnej najwyższej instytucji, skazującej ludzi na śmierć bez śledztwa i sądu. Wyroki tej instytucji wykonywano w ciągu kilku minut po porozumieniu się.

4) Józef Krilyk, urodzony 1893 roku we Wschodniej Małopolsce, obrz. gr.-kat., słuchacz praw we Lwowie. Pracował w organizacji komunistycznej od początku jej istnienia. Krilyk dążył do konieczności zaprowadzenia w Galicji Wschodniej w drodze rewolucji ustroju sowieckiego, przy równoczesnem przyłączeniu jej do Ukrainy sowieckiej.

5) Izydor Serzyk, pseudonim „Syrek" i „Romko" urodzony w 1893 roku w Tarnopolu, zamieszkały we Lwowie, obrz. gr.-kat., student politechniki. Należał do przywódców komunistycznej partji Galicji Wschodniej. W mieszkaniu Serzyka znaleziono mnóstwo bibuły komunistycznej, stwierdzono też, że nie miał żadnej pracy, a żył dostatnio i jeździł często ze Lwowa po Wschodniej Małopolsce. Działał Serzyk w kołach ukraińskiej młodzieży akademickiej i znany był jako komunista. Często zmieniał mieszkanie. Mieszkał też w zabudowaniach Świętojurskich.

6) Nestor Chomysz, urodzony 1891 roku w Łazach polskich, Wschodnia Małopolska, zamieszkały we Lwowie, bezwyznaniowy, absolwent filozofji. Pracował on w organizacjach komunistycznych w Rosji i na Ukrainie sowieckiej, był duszą przewrotu komunistycznego w jednej gubernji rosyjskiej. Na terenie Małopolski Wschodniej był wysłannikiem komunistycznej partji Ukrainy bolszewickiej. Chomysz był członkiem delegacji sowieckiej Ukrainy dla pokojowych pertraktacji w Rydze, jak sam zeznaje. W czasie najazdu bolszewickiego na Małopolskę Wschodnią w lecie 1920 r. zjawił się Chomysz na tutejszym terenie wraz z tak zwanym rządem sowieckim dla Galicji Wschodniej (Galrewkom), którego był wybitnym współpracownikiem. Dysponował bardzo znacznemi kwotami pieniężnemi, stale miał przy sobie w teczce około 100.000 mkp. Znalezione przy nim w czasie aresztowania zapiski o wydatku różnych kwot na wyjazdy i diety.

Grywał wysoko w karty, przegrywając niejednokrotnie znaczne kwoty...

Ponadto jest oskarżonych trzydziestu trzech wspólników.

# Preludja lozańskie.

**Anglja przeciwko Francji. — Kłopoty rządu francuskiego.**

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego").

**Paryż, 19 listopada.**

Jutro już rozpoczyna się konferencja w Lozannie. Część delegatów, mających w niej uczestniczyć, wyjechała dziś rano, — a spór, rozpoczęty między dyplomacją angielską a francuską, spór, rozgrywający się poza kulisami tylko wprawdzie, ale nie mniej przeto bardzo zaciekły — nie został jeszcze definitywnie zażegnany. Początek sporu tego i dziwnej między obydwu rządami nieufności sięga właściwie tych dni, w których Anglja wystąpiła z propozycją odroczenia terminu zwołania konferencji z 15 na 20 listopada. Naogół starała się prasa francuska zbagatelizować znaczenie tego odroczenia, — ale kilka odważniejszych pism powiedziało otwarcie i wyraźnie, że Anglji i zależy na tem, aby nieporozumienie między nią a Francją, trwało jaknajdłużej. Anglja opanowała w gruncie rzeczy Konstantynopol, opanowała cieśninę Dardanelską, i nie życzy sobie niczego więcej, jak odroczenia rozwiązania całego zagadnienia bliskiego wschodu **ad calendas graecas**, gdyż ją osobiście najmniej to wszystko kosztuje. Rzecz zrozumiała, że interesy francuskie w Azji Mniejszej zostały wystawione na nowe niebezpieczeństwa, że zagrażają im zwycięskie wojska tureckie; rzecz ponadto zrozumiała, że gra obecna jest wysoce niepewna i może wywołać nowe zawikłania, ale Anglja patrzy w przyszłość z zupełnie zimną krwią, gdyż chciałaby najchętniej do konfliktu przyszłego wciągnąć i Francję i Włochy. Jednem słowem podnoszą się tu mniej lub więcej otwarte skargi przeciwko Anglji, że dla własnych egoistycznych celów uprawia podwójną grę polityczną na Wschodzie, a jest wielu takich, którzy twierdzą, że gdyby nie pewnego rodzaju powściągliwość ze strony turków, to sytuacja byłaby wprost rozpaczliwa. Pierwszy spór, powiedzmy raczej pierwsze nieporozumienie powstało na tle dwu wypadków, które według prasy francuskiej, spotkały się w Anglji z zupełnie fałszywą oceną. Oficjalna prasa angiels. zarzucała Poincaremu, że nie wydał dostatecznych dyspozycji francuskiemu komisarzowi w Konstantynopolu, generałowi Pelle, co do zaprowadzenia w mieście stanu oblężenia. Telegram generała Pelle, domagający się wspólnie z komisarzem angielskim i włoskim zezwolenia na ogłoszenie stanu oblężenia, — przybył do Paryża 7 listopada, a wszystkich tych środków, które uznają za stosowne. W dwa dni później rząd francuski spostrzegł się, że generał Pelle jeszcze nie otrzymał odpowiedzi: przecięto kabel w morzu Egejskiem. Władze francuskie zwróciły się wówczas do władz angielskich na Malcie z prośbą, aby drogą iskrową przekazały generałowi Pelle telegram Poincarego. Rząd francuski nalegał trzykrotnie i trzykrotnie powtarzał swą prośbę, władze angielskie na Malcie nie dawały wszakże żadnej odpowiedzi. Ostatecznie uciekając się do pośrednictwa jednego z prywatnych towarzystw telegraficznych, otrzymał od rządu angielskiego zapewnienie, że telegram został wysłany. Jednocześnie władze angielskie przysłały do rządu francuskiego powiadomienie, że nie mogą zająć się przesyłką oficjalnych telegramów francuskich. Prasa francuska podkreśla ten fakt, aby wykazać pismom angielskim, że nie Francja lecz Anglja ponosi winę za to, że telegram wysłany z Paryża 7 listopada, doszedł do rąk generała Pelle z tak wielkiem opóźnieniem.

Drugi fakt — to odpowiedź odmowna Poincarego na zaproszenie rządu angielskiego, aby przybył do Londynu na przedwstępne narady. Tłomaczenie Poincarego, że wobec ważnych posiedzeń Izby, wobec walki o budżet nie jest w stanie opuścić Paryża — nie znajdowało w Anglji wiary. Sądzono poprostu, że to jakiś wykręty Poincarego, chociaż w samej rzeczy w ostatnich dniach wyjeżdżać on nie mógł i nie powinien. Ostatecznie przybył jednak do Paryża Lord Curzon i sądząc z oficjalnych komunikatów, należałoby przypuszczać, że pomiędzy obu pertraktującymi mężami przyszło przynajmniej o tyle do porozumienia, że tak Anglja jak i Francja stać będą w Lozannie na stanowisku takiem, jakie zajęły w nocie z dnia 23 września czyli, że będą popierały pretensje tureckie jedynie tylko wtedy, jeżeli wojska Kemala pozostaną poza strefą neutralną i ani przed, ani podczas konferencji nie posuną się poza cieśniny, ani poza morze Marmara.

Oprócz kłopotów na bliskim wschodzie ma Francja obecnie nowe kłopoty z depreciacja francuskiego franka. Spadek franka stoi w ścisłym związku z obecnym bilansem francuskim. Francja wyasygnowała w postaci zaliczek 44 miljardy franków na odbudowę zniszczonych części kraju, a 46 miljardów na pensje i pożyczki. Poincare odpowiedział na telegram ten tego samego dnia, zalecając komisarzom zarządzenie Razem wziąwszy zaawansowała Francja na conto Niemiec 90 miljardów franków. Aczkolwiek teoretycznie sumy tej nie można uważać za przepadłą, to w rzeczywistości brak jej w kasach rządowych, a brak ten powoduje wielkie trudności.

Nowy bilans przewiduje 4 miljardy deficytu, który rząd francuski zamierza pokryć wewnętrzną pożyczką, nie chcąc uciekać się do żadnych innych sposobów, mogących przyśpieszyć tylko jeszcze większe obniżenie franka. Francja musi jednak, chcąc nie chcąc, zaciągnąć inne pożyczki na pokrycie różnych szkód wojennych, czyli conajmniej 20 miljardów franków.

Rozprawy nad budżetem, rozpoczęte w izbie francuskiej już 13-o listopada przybrały odrazu bardzo ostrą formę. Tak referent rządowy Bokanowski, wnuk emigranta polskiego, jak i stronnictwo radykalne chcieli doprowadzić do wycofania budżetu i wniesienia doń kilku poprawek. Sprzeciwił się temu jednak minister finansów de Lesteyrie, wygłaszając wielką mowę, która wywołuje w kołach ludności pewne nadzieje, a w zagranicy wzbudza wiarę, że Francja zdoła, mimo wszystko, przezwyciężyć zagrażający jej, a kto wie, czy nie w Berlinie obmyślany cios.

**Leon Prusinowski.**

---

# Ja.

Podajemy tu kilka myśli wielkiego poety zaczerpniętych z ostatniego 12 tomu jego utworów. Książka ta znakomicie przyczyni się do bliższego poznania poety. W tomie tym znajdujemy obok ulotnych myśli i aforyzmów, fragmenty trzech opowiadań: „Uroczystość"; „Testament Veli" i „Z pamiętnika szlachcica" i urywki dramatów: „Zaręczyny cesarza Maksymiljana", „Katedra"; „Till Eulenspiegel" i „Veland". (Pr. red.)

* * *

**Za czem tęsknię? Za ludźmi, którzy wierzą.**

* * *

**Ex corde lux.**

* * *

**Nie obawiajcie się, że mnie przeceniacie. Gdy ocenicie moje dzieła, nic na tem nie stracę.**

* * *

**Gdzie pragnąłbyś zająć miejsce w życiu? Wysoko, czy nisko? W ukryciu, czy na mównicy publicznej? Na mostku kapitańskim statku, czy państwa?**

**Tam pragnąłbym stanąć, gdzie mógłbym sobie i innym powiedzieć: Tu jestem i nie cofnę się, tak mi Boże dopomóż!**

* * *

**Nie zajmowałem nigdy innej godności jak tę, którą czuję w sobie.**

* * *

**Dawniej poświęcałem wiele czasu obcym troskom i bólom, dziś zajęty jestem własnemi.**

* * *

**Często, gdy przyznawałem się otwarcie do jakiejś słabostki, znajdowałem towarzyszy, którzy posiadali te same.**

* * *

**Najszczęśliwsze moje dnie zaczynały się zwykle beznadziejnie i smutnie, a najgorsze zaczynały się bardzo szczęśliwie.**

* * *

**Życie moje takiego dnia, gdy nie znajduję samotności, podobne jest do życia ryby bez wody.**

* * *

**Moja sztuka jest moją moralnością.**

* * *

**Interesuję się nietylko sprawami żywych, zajmuję się także umarłymi.**

* * *

**Gdy tworzę --- nie czuję się szczęśliwym, ani zadowolonym, ani dumnym -- czuję się twórcą...**

* * *

**Czy przypuszczacie, że nie potrafiłbym uczynić tego, czego nie czynią?**

* * *

**Moi przeciwnicy nie doceniają dwóch rzeczy: mojej dumy i mojej obojętności.**

* * *

**Moi przeciwnicy nie doceniają dwóch gardy, do jakiej jestem zdolny.**

* * *

**Dzień w dzień zabijałem w sobie polityka --- gdybym tego nie uczynił, jakiż byłby sąd potomności?**

**Gerhard Hauptmann.**

---

# Teatr i muzyka.

—o—

**Teatr miejski.**

Dziś, w czwartek teatr miejski daje po raz ostatni „Peer Gynta" z p. K. Adwentowiczem na czele. W piątek, dn. 23 b. m. na scenie teatru miejskiego ukaże się po raz pierwszy arcydzieło Słowackiego 5 akt. tragedja (w 9 obrazach) „Horsztyński" — w krakowskiej inscenizacji St. Koźmiana. W roli Horsztyńskiego wystąpi Karol Adwentowicz, w roli hetmana dyr. Barwiński, w roli Szczęsnego p. Snay.

Dyr. Barwiński idąc z jaknajnowszymi prądami, wprowadza system podwójnej i potrójnej obsady. W ten sposób role Horsztyńskiego grać będzie poza Adwentowiczem, Józef Pilarski.

**Dzisiejszy koncert.**

Dziś o godzinie 8-ej wiecz. w sali filharmonji odbędzie się zapowiedziany recital niezrównanego pianisty-wirtuoza prof. Alfreda Hoehna. Znakomity ten artysta wybrał na program dzisiejszego koncertu najpiękniejsze arcydzieła Bacha, Beethovena, Schumana, Chopina i Debussy'ego.

# Filozofja brody.

—o—

Anglików opanowała w ostatnich czasach prawdziwa nienawiść dla wszystkich ludzi, którzy noszą brodę. Gdy publiczność spostrzeże na ulicach Londynu brodatego jegomościa, natychmiast otacza go ze wszystkich stron, pokazuje palcami i zasypuje drwinami.

A jest to tem dziwniejsze, jeśli zważyć, że wiele słynnych osobistości w historji Anglji nosiło brody, ciesząc się, mimo to, szacunkiem swych współobywateli. Szekspir, Darwin, Rabindranath Tagore, by wymienić tylko najznakomitszych.

Ale o tem już dzisiejsi anglicy nie myślą; są oni niewdzięczni, jak wszystkie wielkie narody.

W każdym razie faktem jest, że w toku historji zmieniają się brodate i golone okresy, i że jedno i drugie, broda i wygolona twarz, pozwala wyciągnąć wniosek na temat zamiarów lub usposobienia danego osobnika.

Demoniczne natury noszą brody, jak naprzykład starożytni grecy, Karol Wielki i Franciszek Józef w swych najlepszych latach.

Starannie wygoleni są natomiast tacy ludzie, którzy mniej wagi przywiązują do demonizmu, a więcej na chędogie spożywanie zupy: starożytni rzymianie, chińczycy i ludzie rokoka. Prawie zawsze te czasy, w których ludzie spacerują ogoleni, były okresami wytwornych obyczajów i względnej pokojowości; natomiast zawsze mieliśmy wojny i wędrówki ludów, gdy brodaci ludzie trzymali ster w rękach.

A jeśli ktoś chce stwierdzić, jakie znaczenie może mieć najskromniejsza broda, a choćby tylko wąsy, ten niechaj sobie przypomni wąsy Wilhelma, które tak długo były dla narodów tematem rozmów, aż doszło do bijatyki, nie zapominając, że na tych wąsach przez dwadzieścia pięć lat wisiały losy całego narodu.

Dziwnem jest, naprawdę, na jakich włoskach może czasami wisieć przeznaczenie narodu.

**Victor Auburtin.**

—:—

HENRI BARBUSSE.

# Dobra ciocia.

—o—

— Polowanie nie udało mi się dziś zupełnie — mówił Szymon. Lało jak z cebra. Ani śladu zwierzyny. Ponieważ nogi moje grzęzły w błocie coraz bardziej, postanowiłem wracać do domu. — Mój wierny Spaniel, cały obryzgany błotem, zwracał do mnie od czasu do czasu swą mądrą mordę i rzucał niechętne spojrzenie. Tymczasem zmrok zapadał coraz głębszy i zacząłem powoli przyzwyczajać się do myśli, iż zbłądziłem. Nie uszedłem jednak nawet stu kroków, gdy, ku wielkiemu memu zadowoleniu, zauważyłem zdaleka jakieś drzwi mokre i błyszczące od deszczu. Zapukałem. Otworzył mi jakiś człowiek, z latarką w ręku, a gdy dokładniej mu się przyjrzałem, poznaliśmy się nawzajem. Wszak to był Melut. Nie zmienił się wcale od czasów szkolnych. Przypomniałem sobie wyraźnie tego leniucha, o bladej twarzy, który myślał tylko o tem, jakieiż zabłądziłem. Nie uszedłem jewi.

Mieszkanie, próg którego przestąpiłem, urządzone było ze smakiem.

Przedstawił mnie żonie. Dwoje dzieci siedziało przy stole. — Była to właśnie pora kolacji. — Miałem wciąż wrażenie, jakgdyby strach jakiś ciążył nad głowami moich gospodarzy. — Byli jacyś nieswoi, roztargnieni. Zaczęliśmy wspominać przeszłość, szkolne czasy, i tak jakoś dobrze zrobiło mi się na duszy, gdy wtem sufit zaczął drżeć od stuku mebli, przewracanych na górze. Gospodarze skoczyli, jak zelektryzowani, ze swych miejsc i porozumiewawczo spojrzeli na siebie. Wtem rozległ się na górzałem na nich, lecz pan Melut odwrócił się, pani spuściła oczy, dzieci zaś zerknęły z ukosa na siebie. W tem rozległ się na górze huk tłuczonego naczynia. — Pani Melut z miną człowieka tonącego spojrzała na sufit a pan Melut sponsowiał. Chciał już wstać od stołu, gdy tymczasem hałas na górze ucichł. Gospodarz uspokił się nieco, spytał, czy przypominam sobie jeszcze tego idjotę, nauczyciela angielskiego, albo tego „mola książkowego", łacinnika, który nas tak zanudzał swemi lekcjami.

Wtem rozległ się w pobliżu przeraźliwy chichot. Odwróciwszy się, ujrzałem na progu pokoju, nie człowieka, lecz istnego upiora. Stara, czarno ubrana, o trupio bladej twarzy, kobieta zbliżała się do nas. Szła powoli, drobnymi krokami, utkwiwszy nieruchome, rozszerzone źrenice w niewiadomą przestrzeń. Dzieci ze strachu przytuliły się do siebie.

— Ciotka moja — rzekł Melut, przedstawiając mnie przybyłej.

Nie zwracając na mnie najmniejszej uwagi, podała wszystkim po kolei rękę, chwyciła karafkę ze stołu i wylała z niej całą wodę do salaterki, następnie schowała do kieszeni solniczkę.

Wreszcie z przeraźliwym krzykiem zaczęła ściągać obrus ze stołu, lecz w tym momencie zauważyła mnie, zamilkła i stanęła.

— Słuchaj, — rzekła, zwracając się do pana Melut, — kupiłeś krowę!

Bystrym wzrokiem spojrzała na mnie.

Ujrzałem zbliska jej błyszczące, a zarazem dziwnie jakoś martwe, szklane niebieskie oczy. — Wtem wyciągnęła z kieszeni mojej gazetę, i trzymając ją do góry nogami, zaczęła głośno coś wyśpiewywać.

Pan Melut zaśmiał się nerwowo.

— Śmieszne to, nieprawdaż?

Żona jego, jak zahypnotyzowana, nie spuszczała oczu z talerza. Dzieci nagle zniknęły.

Lecz ciotka usłyszała jakieś stłumione dźwięki pod stołem, schyliła się i chwyciwszy suchą, długą ręką chłopca za szyję, wyciągnęła go z tej kryjówki. Zaczęła szarpać go gwałtownie, nie zwracając uwagi na przeraźliwe piski.

Ojciec poczerwieniał jak rak i zaczął starą okładać kułakami, tak, iż musiała wypuścić dzieciaka, który, blady i drżący, padł na podłogę. Mój kolega szkolny zwrócił się do mnie z nienaturalnym śmiechem.

— Jakie to śmieszne. Nieprawdaż? Takie zabawne!

— Nasza ciocia lubi pożartować — odezwała się żona.

Melut mówił, pocierając ręce.

— Można się z nią bawić, nieprawdaż? I wszystko robi po to aby tylko dzieciakom dostarczyć uciechy. Czyś zauważył to? •

— Tak — rzekłem cicho.

— Czy wiesz, mój stary, mówił w dalszym ciągu Melut, wracając znów do deseru, — iż pomimo swych 73 lat, zachowała zupełnie jasny umysł. Dobra mózgownica, nieprawdaż? —

Po godzinie udałem się na spoczynek, zbadawszy poprzednio dwukrotnie rygiel u drzwi. — O północy zbudziły mnie przeraźliwe krzyki, które wstrząsały całym domem. Skoczyłem z łóżka i chwyciłem za broń, która była na szczęście naładowana. Na pierwszem piętrze paliło się światło. Słychać było stłumione szepty.

— Wzięła topór, mówię ci, napewno, — zdyszanym głosem krzyczała pani Melut.

— Zwarjowałaś, czy co? On obudzi się, to pewne! Onegdaj były widły, wczoraj nożyce... — Pobiegnij prędko i zabierz topór.

Ściskając kurczowo broń, położyłem się spać.

Przeraźliwy krzyk rozległ się w ogrodzie.

Doszedłem do okna, odsłoniłem firankę i przy świetle księżyca ujrzałem długi, wychudły cień wymachujący toporem na wszystkie strony. Jakaś ludzka postać nań naskoczyła.

Byłem świadkiem zaciekłej walki, dzikich krzyków, które wkrótce jednak, stłumione, zamilkły. Później zaskrzypiał piasek, pod wolnym, ciężkim krokiem i ujrzałem wysokiego mężczyznę, dźwigającego jakiś ciężar.

Skorzystałem oczywiście z okazji, ażeby wyjechać rannym pociągiem, jakkolwiek pan Melut zapewniał mnie, iż żona jego i ciotka będą bardzo niemile dotknięte tym nagłym moim wyjazdem.

Gdzie należy szukać rozwiązania tej zagadki?

Dowiedziałem się tego jeszcze na dworcu, dzięki uprzejmej gadatliwości jakiejś otyłej kumoszki.

— Tak, państwu Melut, — rzekła — powodzi się nieźle. Nic nie robią, gdyż mieszkają u swojej starej ciotki, właścicielki ziemskiej, która posiada niemałe oszczędności, i uparła się, że będzie mieszkać zawsze na wsi, zdala od swych dzieci, które są w Paryżu.

W tej chwili pociąg właśnie zajechał na stację.

Siedząc w wagonie dopiero zrozumiałem i potrafiłem należycie ocenić, tę szeroką i owocną działalność, jakiej się poświęcił mój kolega, aby żyć tak, bez pracy...

**(Tłumaczyła E. F.).**

# Podział na klasy drożyźniane.

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 96 ogłoszono rozporządzenie, którego mocą z dniem 1 października 1922 roku zmieniono obowiązujący dotychczas podział miejscowości w państwie polskiem na klasy dodatku drożyźnianego w sposób następujący:

Z dniem 1 października 1922 r. do pierwszej klasy dodatku drożyźnianego zalicza się następujące miejscowości:

a) b. Królestwo Kongresowe: Augustów, Częstochowa, Grodzisk, Lublin, Łódź, Mińsk Mazowiecki, Olkusz, Radom, Radzymin, Sejny, Suwałki, Warszawa, Zawiercie, Zgierz, cały powiat będziński i cały powiat warszawski;

b) b. dzielnica pruska: Bydgoszcz, Działdowo, Gdynia, Gniezno, Grudziądz, Hel, Inowrocław, Kartuzy, Puck, Reda, Tczew, Toruń, Wejcherowo, oraz cały powiat poznański;

c) b. zabór austrjacki: Biała, Cieszyn, Gorlice, Kraków, Lwów, Zakopane i cały powiat drohobycki.

Ponadto wciela się do pierwszej klasy dodatku drożyźnianego wszystkie miejscowości, zaliczone dotychczas do drugiej klasy dodatku drożyźnianego, a położone na obszarze, na którym był wypłacany, zgodnie z odnośnemi uchwałami rady ministrów, funkcjonarjuszom państwowym dodatek kresowy (nadzwyczajny dodatek drożyźniany).

Z dniem 1 października 1922 r. znosi się dodatek kresowy (nadzwyczajny dodatek drożyźniany), wypłacany funkcjonarjuszom państwowym na obszarze województw: nowogrodzkiego, poleskiego, i wołyńskiego, oraz powiatów: grodzieńskiego, wołkowyskiego, białostockiego, bielskiego i sokólskiego województwa białostockiego, na obszarze ziemi wileńskiej, województw wschodniej Małopolski oraz na Śląsku Cieszyńskim.

Wszystkie pozostałe miejscowości zostają zaliczone do drugiej klasy dodatku drożyźnianego.

Funkcjonarjusze państwowi, etatowi i nieetatowi, których poborу służbowe normują ustawy o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920 r. oraz z dnia 31 marca 1922 r., jak również pracownicy kontraktowi oraz oficerowie (równorzędni) i chorążowie (równorzędni) i zawodowi szeregowi otrzymują dodatek wyrównawczy w wysokości 30 proc., o ile pełnią stałe obowiązki służbowe w Warszawie. w Wilnie — w wysokości 20 pr., w Łodzi — w wysokości 10 pr., we Lwowie — w wysokości 5 pr. dodatku drożyźnianego.

## Jednolite prawo wekslowe.

Wydział cyw. komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczyna dzisiaj w Krakowie posiedzenia, których przedmiotem będą obrady nad projektem kodeksu wekslowego. Wypracowany już w całości przez sekcję prawa handlowego projekt ten będzie pierwszym kodeksem polskim, obejmującym prawo wekslowe, jednolite dla całego państwa. — Na sesji październikowej, odbytej w Warszawie, uchwalił wydział cywilny, przedłożony przez sekcje prawa cywilnego, projekt prawa autorskiego również dla całej Polski jednolitego.

Obydwa te projekty, oraz opracowany już przez osobny komitet projekt ustawy o ustroju sądownictwa Rzeczypospolitej Polskiej wejdą na porządek dzienny najbliższej plenarnej sesji komisji kodyfikacyjnej, poczem zostaną przedłożone sejmowi.

Oprócz tego sejm obecny będzie miał do załatwienia przedłożone już poprzednio, ale przez dawny sejm jeszcze nie uchwalone projekty komisji kodyfikacyjnej: o prawie międzynarodowem, międzydzielnicowem i o sądach dla nieletnich.

Prace nad kodeksem cywilnym, kodeksem karnym, procedurą cywilną i procedurą karną, oraz kodeksem handlowym są w pełnym toku, ale w tej chwili żadna z nich nie wyszła jeszcze za obręb sekcji

# Wiadomości bieżące.

—o—

## DZISIEJSZA POGODA.

### Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady—deszcz lub śnieg, nieco cieplej. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Na południu kraju pogodnie, większy mróz.

### Z rady miejskiej.

Dziś ma się odbyć posiedzenie rady miejskiej. W myśl odnośnych przepisów, posiedzenie to, zwołane w drugim terminie prawomocne jest bez względu na ilość obecnych członków rady. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi. (bip)

### Uzupełniające wybory do rady miejskiej.

Wobec wielkiej ilości radnych, powołanych na posłów sejmowych, powstała myśl wśród radnych zarządzenia uzupełniających wyborów z powodu zdekompletowania rady miejskiej. Następujący radni łódzcy zostali wybrani na posłów: dr. Rosenblatt (Łódź), p. Helman (Piotrków), p. Uta (pow. łódzki), p. Mincberg (Brześć), p. Badzian (Pińsk), p. Pudlarz (Konin), oraz dr. Kopciński i dr. Braude na senatorów z województwa łódzkiego.

### Budowa szkół miejskich.

Budowa nowych szkół miejskich postępuje w szybkiem tempie naprzód. Szkoły przy ulicach Konstantynowskiej i Marysińskiej będą niedługo wykończone. Nowobudujące się szkoły zwiedzał wizytator ministerstwa oświaty. (bip)

### Sprawa budowy teatru.

Komitet budowy teatru miejskiego zwołuje specjalne posiedzenie ze współudziałem architekta Przybylskiego, celem definitywnego załatwienia kwestji wyboru placu pod teatr, oraz rodzaju budowy. Rozpatrywana będzie koncepcja połączenia sprawy budowy domu ludowego zę sprawą teatru. (bip)

### Wykonanie reformy rolnej.

Główny urząd ziemski stwierdził, że przekazy pocztowe kasy oszczędności na sumy, wpłacane do państwowego banku rolnego na rachunek głównego urzędu ziemskiego z tytułu wykonywania reformy rolnej, bardzo często nie zawierają dostatecznych danych o wpłatach.

Fakt powyższy powoduje szereg nieporozumień w stosunku do osób, wpłacających, utrudnia należyte zarachowanie i zmusza do prowadzenia mniej lub więcej przewlekłej korespondencji.

Wobec tego, jak się dowiadujemy, główny urząd ziemski wydał okólnik, w którym poleca aby zarówno okręgowe, jak i powiatowe urzędy ziemskie, przestrzegały przy dokonywaniu wpłat do państwowego banku rolnego obowiązku podawania (na odwrotnej stronie blankietów nadawczych) ścisłych i wyczerpujących danych o dokonywanych wpłatach.

Zarządzenie wymienione jest słuszne, ponieważ od sprawnego działania urzędów ziemskich uzależnione jest dobre przeprowadzenie reformy rolnej.

### Ustalenie bytu kolejarzy.

Jak wiadomo, sejm ustawodawczy nie uchwalił „pragmatyki“ dla pracowników kolejowych, pozostawiając dotychczasowe prowizorjum, które w sposób niedostateczny określa prawa i obowiązki kolejarzy.

O ile zdołaliśmy się przekonać, pracownicy kolejowi przypuszczają, że nowy sejm, uznając konieczność uregulowania ich stosunków służbowych w czasie najbliższym zajmie się sprawą wydania „pragmatyki“.

Zdaniem naszem, sejm nie powinien odkładać na później uchwalenia przepisów służbowych dla kolejarzy, tembardziej, że funkcjonarjusze państwowi oddawna już posiadają własne przepisy o służbie cywilnej; prace zaś w kierunki ustalenia przepisów dla pracowników kolejowych są już zapoczątkowane w prezydjum rady ministrów.

Uchwalenie „pragmatyki“ dla kolejarzy odbije się dodatnio nie tylko na stosunkach służbowych pracowników kolejowych, lecz również na sprawności kolei żelaznych.

### Sędziowie patronackich sądów polubownych.

Uchwałą magistratu z dnia 10 listopada 1922 r. zatwierdzono następujących sędziów superarbitrów patronackich sądów polubownych przy wydziale opieki społecznej: pp: sędziego E. Grabowskiego, rejenta Ładę Juljana, kupca Kempnera Aleksandra, pastora Patzera Teodora, Kligera Oskara, przemysłowca Kernbauma Maksymiljana, wł. nieruchomości Jezierskiego Edwarda, bankiera Landaua Leopolda, rabina dr. Braudego, przemysłowca Walfisza Edwarda.

### Ankieta wsprawach sanitarnych.

Wydział zdrowotności publicznej, w porozumieniu z wojewódzkim urzędem zdrowia i komisarjatem rządu, przystąpił do przeprowadzenia ankiety w sprawach dotyczących stanu sanitarnego posesji łódzkich. Ankieta, która przesłana zostanie wszystkim właścicielom posesji, zawiera 56 pytań z zakresu stosunków sanitarnych danej posesji. Ankieta ma na celu walkę z epidemjami przez przeprowadzenie kartoteki nieruchomości, w której notowane będą wszelkie uchybienia w stanie sanitarnym nieruchomości łódzkich.

### 50-cio lecie Towarzystwa Kredytowego.

Z powodu 50-letniej rocznicy istnienia towarzystwa kredytowego miasta Łodzi, odbędzie się uroczyste posiedzenie połączonych władz towarzystwa, w niedzielę, dnia 26 listopada r. b. o godz. 12 w południe w gmachu towarzystwa, przy ul. Pomorskiej 21, na którem wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Charakterystyka 50-letniej działalności towarzystwa kredytowego m. Łodzi“

### Kary za niedopełnie obowiązku szkolnego.

W tygodniu od 13 do 18 listopada r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu:

Sztajn Josek, Zakątna 3—dwa dni, Coliniewski Stanisław, Nawrot 55—1 dzień, Miller Abram, Przejazd 66—2 dni, Matuszewski Antoni, Wolna 12—1 dzień, Chojnacka Katarzyna, Targowa 34—2 dni, Tucholski Feliks, Marysińska 3—2dni Pacer Stanisław, Drewnowska 37—2 dni, Adler Józef, Łagiewnicka 9—1 dzień, Stefaniakowa Brygida, Al. 1-go maja 41—1 dzień, Kajzler Jan — 1 dzień.

### Komunikaty.

Komitet dochodów niestałych pol. czerw. krzyża uprasza o wpłacenie do biura przy ul. Piotrkowskiej nr. 96, w godz. od 9—3 po poł. należności za nadesłane bilety na podwieczorek w dn. 19 b. m.

## Kryminalistyka.

(-) **Napad bandycki.** Onegdaj do mieszkania Marjanny Sikory zam. przy ulicy Złotej nr. 8 wtargnęło 2 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Sterroryzowawszy obecnych w mieszkaniu bandyci zrabowali 25.000 mk. i zbiegli. O powyższem poszkodowana zawiadomiła urząd śledczy. (bip).

(-) **Pośrednik.** Aresztowano Marcela Goldberga, mieszkańca Sandomierza, który przy pośrednictwie w sprzedaży węgla, należącego do firmy „Wan“ w Krakowie, przywłaszczył sobie 6.250.000 mk. Przesłano go do urzędu śledczego.

Za handel papiersami bez banderoli zatrzymany został Władysław Grocki (Drewnowska 54). Skonfiskowano mu 440 papierosów. (bip).

(-) **Co kradną?** Na dworcu Łódź-Kaliska skradziono worek z korespondencją pocztową. W sprawie tej urząd śledczy prowadzi dochodzenie. (bip).

Przy ulicy Lutomierskiej 11, w mieszkaniu Pinkusa Baldmana dokonano w nocy kradzieży złotego zegarka i gotówki na sumę miljona mk.

Przy ul. Piotrkowskiej 182 z mieszkania Jakóba Abta skradziono biżuterję wartości pół miljona mk.

## Wypadki.

(-) **Skutki alkoholu.** W ósmym komisarjacie policji zameldowano, że przed domem nr. 14 na Wodnym rynku leży w śniegu pijany mężczyzna. Mężczyzna ten po sprowadzeniu do komisarjatu policji wkrótce życie zakończył. Ustalono, iż jest nim Antoni Mróz, zam. przy ulicy Nawrot 5. (bip(.

(-) **Zamach samobójczy.** Przy ul. Franciszkańskiej 8, Zofja Fagas usiłowała pozbawić się życia i w tym celu zażyła jakiegoś płynu trującego. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło denatkę do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

## Dochodzenia administracyjne.

—:—

### Walka z pijaństwem.

Za ukazanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej: Stanisław Zakrzewski (Hrabiowska 3), Franciszek Wanat (Rzgowska 9), Bronisław Huras (Przędzalniana 105), Stanisław Jachowicz (Łowicka 14), Jan Truszkiewicz (Prusa 4), Alfred Hage (Leszno 42), Edm. Rorik (Gdańsk), Stanisław Fus, Stefan Szespalewski (Zawiszy 14), Franciszek Kelek (Drewnowska 39), Stefan Muszyński (Lutomierska 4), Artur Sztucbucher i Cezar Wajer (Konstantynowska 76). (bip)

—:—

## Z sądów.

—o—

### Jak ginie poczta.

W dniu 29 października 1921 r. stróż kolejowy na stacji Koluszki, Jan Włodarczyk, znalazł w ustępie 3 kl. na stacji Koluszki, paczkę listów, obwiązanych i zaopatrzonych pieczęcią: Warszawa—Sosnowiec z datą 26-X 1921 r. Paczka zawierała 8 listów poleconych, adresowanych do różnych osób, z których 3 były zupełnie otwarte, a 2 miały naddarte boki.

Paczka ta wraz z inną korespondencją była wysłana z Warszawy 26-X 21 r. w wagonie pocztowym pociągu, idącego w kierunku Sosnowca, i była odebrana z ambulansu przez dyżurnych za pokwitowaniem. W dniu tym przez pocztyljona Franciszka Gąsiorka i urzędnika poczt w Koluszkach, Gustawa Belana, paczka ta została wysłana.

Wobec nagłego zniknięcia przesyłki Belan i Gąsiorek stanęli przed sądem okręgowym. Pierwszy na sądzie oświadczył, że nie wie w jaki sposób zginęły listy, chyba, że wypadły z paczki, gdyż były luźno związane. Gąsiorek opowiada, że wózek, na który listy włożono, jest stary i paczka mogła wypaść.

Sąd skazał Belana na 5, a Gąsiorka na 3 dni aresztu.

### Echa wyborów.

Sędzia pokoju 2 okręgu p. Thum rozważał sprawę przeciwko Romanowi Libichowi, oskarżonemu o agitację przedwyborczą na korzyść listy nr. 5 i rozdawanie kartek do głosowania.

Libich skazany został na 15 dni bezwzględnego aresztu.

# Kary urzędu walki z lichwą muszą być zatwierdzane przez województwo.

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu interwenjowała u ministra spraw wewnętrznych p. Kamieńskiego delegacja kupiectwa tutejszego w osobach prezesa S. Frejlicha, redaktora E. Hamburskiego, A. Fuksa i adw. Szwajcera, z powodu prześladowań kupiectwa łódzkiego przez urząd walki z lichwą.

W rezultacie w dniu wczorajszym urząd walki z lichwą otrzymał od ministra wyjaśnienie, że **kary wymierzane przez tenże urząd mogą być ściągane dopiero po zapadnięciu decyzji władz II instancji t. j. województwa,** a nie jak dotychczas kary były egzekwowane przez I instancję.

**Ministerstwo również poleciło wstrzymać wszystkie sprzedaże publiczne,** które już zostały opublikowane za niezapłacenie kar przez kupców, dopóki nie zapadnie ostateczna decyzja województwa. (bip).

# W sprawie „Dwóch Sierot“

### Kilka szczegółów.

Specjalnie dla „Dwóch sierót“ wybudowano w Mamaroneck, koło wytwórni Griffitha, dzielnicę starego Paryża na przestrzeni 14 akrów. Trzy główne gmachy są ścisłą kopją istniejących jeszcze w Paryżu domów„ odtworzonych w ich dawnej postaci z XVIII wieku.

Sala, w której ukazuje się król Ludwik XVI jest dokładną kopią sali tronowej w Wersalu, włącznie z malowidłami ściennemi.

Budowa starego Paryża pochłonęła 3,000.000 stóp sześciennych materjału budowlanego; koszty „Dwóch sierót“ wynosiły 5 miljonów dolarów (80 miljardów polskich marek). Wszystkie sceny zostały opracowane pod osobistym kierunkiem D. W. Griffitha.

**Notatki biograficzne.** Lilian Gish ur. w Springfield (Stan Ohio) w r. 1896, siostra jej Dorota jest o dwa lata młodsza. W r. 1902 sześcioletnia Lilian występowała już w dramacie dziecinnym obok Gladys Smith, późniejszej Mary Pickford. W r. 1912 obie siostry wybrały się do wytwórni Biograph z wizytą do Mary; dojrzał je orli wzrok dyrektora Griffitha, który zachwycony ich wdziękiem i urodą zaangażował je stante pede.

Lilian Gish wsławiła się jako odtwórczyni ról głównych w najsłynniejszych filmach Griffitha, jak to: „Złamana lilja“; „Droga na wschód“;, — „Wielka miłość“; „Dwie sieroty“, gdzie obie siostry po raz pierwszy wystąpiły razem. 16618.

## Zjazd związku strzeleckiego.

W dniu 26 b. m. o godz 10-ej rano w sali rady miejskiej rozpocznie się doroczny zjazd okręgowy związku strzeleckiego. Z tej okazji związek wydał następującą odezwę:

„Do obwodów i oddziałów związku strzeleckiego okręgu łódzkiego.

Poraz drugi w niepodległej Polsce odbędzie się doroczny walny zjazd delegatów okręgu łódzkiego.

W dniu 26.XI r. b. przed forum społeczeństwa i wszystkich jego warstw zdawać będziemy sprawozdanie, które jest niczem innem, jak rachunkiem sumienia obywatela-żołnierza w niepodległej Ojczyźnie. W dniu tym niechaj wszyscy dowiedzą się, że jesteśmy organizacją czysto wychowawczo-wojskową, mającą na celu dobro ogółu.

Dobro to streszcza się w daniu szczęścia ludzkości drogą rozumnego wychowania fizycznego, a tem samem zapewnienia własnego bytu niepodległego przez uczenie się i pogłębianie wiedzy wojskowej w celu samoobrony narodowej, na wypadek narzucenia nam wojny przez wrogów, którzy czyhają na nasz kraj, by rozszarpać go, jak drapieżne kruki, na strzępy. Swiadomi jesteśmy zamiarów naszych wrogów, okalających nasz kraj, przeto nie wolno nam zapominać o codziennych obowiązkach obywatela-żołnierza. W ten sposób stwarzamy idealny typ polaka.

Szerzyć mamy oświatę i pogłębiać swoją wiedzę wśród tych, którzy w niepodległej Polsce są ciemni.

Program zakreślony jest na długie lata, a urzeczywistnienie nastąpi w tym momencie, kiedy przeniknie nawskroś nasza idea, rzucona, jak złote ziarno, w glebę.

Stoimy twardo na gruncie własnej niepodległości, a ci, którzy zarzucają nam partyjność, są właśnie tymi, którzy uchylają się od obo-

wiązku obywatela-żołnierza, a tem samem są warchołami.

Mamy przecudną historję naszej organizacji, która złotemi zgłoskami zapisała się w historji odrodzonej Polski i potwierdziła, że jedność, wola i czyn prowadzą do zwycięstwa.

Hasła te powinny przodować narodowi polskiemu.

Apel nasz rzucony niechaj dojdzie do wszystkich warstw społeczeństwa, które świadomie pracują w związkach strzeleckich."

## Warszawa.

### Zmiana nazw ulic.

Magistrat postanowił, aby obecnej ulicy 29 listopada nadać nazwę ul. Zwierzynieckiej, zaś ul. Huzarskiej — nazwę ul. 29 listopada.

Jednocześnie nowej ulicy wprost ul. Filtrowej przy Raszyńskiej do Grójeckiej nadano nazwę ulicy Filtrowej.

### Zmiana w prasie.

Dziennik, popierający podczas wyborów folkslstów, „Nasz Kurjer", przechodzi na własność sjonistów i łączy się z organem bloku mniejszości narodowych „Nowiny Codzienne", przyczem z redakcji „Naszego Kurjera" ustępuja pp.: Hirszhorn i Wolkowicz.

### Dama w spodniach.

W dniu wczorajszym do sklepu krawieckiego Stanisława Kowalczyka (Wspólna 10) zgłosiła się jakaś elegancka dama i oświadczyła, że chce zamówić spodnie Krawiec zdziwił się wielce oryginalnym obstalunkiem, ale dama wyjaśniła mu, że to ma być prezent dla narzeczonego. Spodnie miały być wykonane z prawdziwego angielskiego materjału.

Jak jednak będzie z miarą — zmartwił się krawiec — żeby spodnie pasowały na narzeczonego.

— Nic nie szkodzi — przymierzy pan na mnie, bo mam nogi akurat takie same jak narzeczony.

Kowalczyk uśmiał się serdecznie z tej przymiarki i poszedł szukać angielskiego materjału

Dama obejrzała kilka sztuk i nie znalazłszy gustownego dla siebie deseniu wyszła nie zamówiwszy spodni. Zaciekawiony damą, Kowalczyk wyjrzał za nią oknem i zauważył, że weszła naprzeciwko (Wspólna 15) do szewca Ignacego Strusia. Po wyjściu damy Kowalczyk poszedł do Strusia i spytał co ta dama kupowała i dowiedział się, że zamawiała męskie buty, ale nie podobała jej się skóra i wyszła. Wtedy krawiec domyślił się, że była to złodziejka i spytał, czy sąsiadowi co nie zginęło. Istotnie po sprawdzeniu okazało się brak pary butów z cholewami wartości 80.000 mk.

Kowalczyk śmiał się ze Strusia, iż dał się oszukać, nic oczywiście nie wiedząc, że i jemu dama ukradła sztuczkę materjału, co skonstatował dopiero później.

Struś pobiegł za osobliwą damą i dogoniwszy ją na placu Trzech Krzyży, sprowadził do XIII komisarjatu wraz z parą butów, które już były opakowane. Sztuczkę skradzioną u Kowalczyka zdążyła już „odpalić" jakiemuś wspólnikowi, natomiast podczas rewizji znaleziono na niej nowe zupełnie męskie spodnie, które ukradła w jakimś sklepie krawieckim.

Damą w spodniach okazała się Helena Waś, tak się przynajmniej podała i twierdzi, że nigdzie nie mieszka, a ostatnią noc spała na dworcu kolejowym. Osadzono ją w areszcie.



### Z Grand-Kina.

Młoda amerykanka, Arlie Eversham zwiedza wraz z ciotką swoją Indje Wschodnie i poznaje w jednem z miast Maharadżę z Bernarpoore, który zachwycony młodą miss postanawia porwać ją. Drogą podstępu zwabia on Arlie do swojego pałacu, który obstawia warta, złożona z wiernych mu hindusów i oświadcza nieszczęśliwej miss, iż w pałacu wybuchła zaraza, wskutek czego wyjście jest niemożliwe i Arlie musi pozostać.

Początkowo Arlie wierzy, kiedy zaś postepowanie Maharadży staje się podejrzanem, Arlie postanawia uciec z pałacu. Niestety, jest to niemożliwem. Pozostały w mieście, Bill Hill, narzeczony Arlie zaniepokojony długą nieobecnością rozpoczyna poszukiwania wraz z przyjacielem swoim, kapitanem Falconerem i po wielu trudach i zwalczeniu licznych przeciwności udaje mu się uwolnić Arlie właśnie w chwili, której grozi jej ostatecznie zguba w płomieniach palącego się namiotu.

Maharadża ginie w płomieniach, Arlie zaś i Bill powracają szczęśliwie do domu. 606—1



W sali gimnazjum p. K. Wolfsonowej przy ul. Zawadzkiej 23, odbędzie się w czwartek, dn. 23 b. m., o g. 5 pp. odczyt p. prof. A. B. CYPSA na temat

**Rabindrauath Tagore**

wobec zagadnień utopji hinduskiej.

1) Hindusi dawni a współcześni. 2) Walka Ormuzda z Arymanem. 3) Co to jest dusza i świat? 4) Buddaizm. 5) Tagore — wyrazem epoki. 6) Tagore — lirykiem. 7) Tagore — filozofem 8) Utopizm hinduski i europejski. 605—1



**Ostrzeżenie.**

Kasa Wypłaci № 2485 na sumę Mk. 197 500, płatna d. 30 listopada r. b., wydana na zlecenie firmy A. Szepsa na rachunek skrzyń podług faktury z d. 18/10 r. b. zostaje przez nas unieważniona, ponieważ wyżej wymieniona firma po kilkakrotnem żądaniu skrzyń do terminu nie dostarczyła. Ostrzegamy przed nabyciem.

16609—1 **Dom. Eksped. D. Kupfer i S-ka.**

**Komitet Synagogi przy Al. Kościuszki**

niniejszym zawiadamia, że w sobotę dnia 25 bm. o godz. 5 ej po poł. odbędzie się w lokalu Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Zachodniej l. 20

**Ogólne Zebranie**

Członków Zgromadzenia Synagogi

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia; 2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów Ogólnego Zebrania; 3) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej; 4) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1921-2 i budżetu na rok 1922-3; 5) Zmiana statutu; 6) Wnioski.

Zgodnie z § 17 Statutu Synagogi uchwały, jakie zapadną na Ogólnem Zebraniu, zwołanem w terminie drugim, będą prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

617—1 **Komitet.**

# GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 listopada 1922.

## Centralizacja niemieckiego przemysłu.

Od ukończenia wojny światowej niemiecki przemysł dąży coraz wyraźniej do centralizacji, czyli do połączenia poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych w olbrzymie wspólne gospodarstwa.

Jest to oczywiście tylko skutek zmiany podstawowych warunków przemysłu powojennego i nowych techniczno-organizacyjnych zadań, jakim dawne kartele podołać by nie mogły.

Gdy przed wojną węgiel i żelazo były podstawą niemieckiego przemysłu, po wersalskim pokoju rzeczy się z gruntu zmieniły. Najbardziej dotkliwym jest oczywiście brak węgla, gdyż wpływa on hamująco na wytwórczość żelaza. Pomimo ciągłego ograniczania wytwórczości hut żelaznych, brak węgla jest coraz przykrzejszy.

Niezmiernie także utrudnia położenie brak kapitału, gdyż banki, pomimo wysokiej stopy procentowej (10 — 11 od sta), niechętnie udzielają kredytu, i nie popierają zupełnie mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych.

Pozatem spadek kursu marki jest dla przemysłu niemieckiego nie kończącą się nigdy katastrofą, która utrudnia wszelką uczciwą i pewną kalkulację i otwiera wrota coraz szerszej fali spekulacji.

Wpływy niemieckiego przemysłu na obcych rynkach zmniejszają się z każdym dniem, gdyż po wojnie wiele czysto rolniczych krajów zorganizowało swój własny przemysł i broni go wysokiemi cłami ochronnemi.

Dotychczasowe t. zw. kartele, w które łączył się przemysł niemiecki, nie mogą podołać zadaniom powojennym. W obecnych czasach nie istnieją już wspólnie obowiązujące ceny. Ciągłe zmiany waluty i wzrost cen surowców zmuszają przemysł do zupełnie innego rodzaju kalkulacji. Nowe warunki rozdzielają najbardziej nawet ze sobą związane przedsiębiorstwa. Taki rozpad miał miejsce w roku 1921, gdy z powodu niezadawalającej konjunktury i zagranicznej konkurencji związek między przemysłem włókienniczym a żelaznym został zupełnie przerwany.

Obecne związki przemysłowe będą się zapewne w istocie swej i we formie różniły. Nie będzie tu chodziło o osiągnięcie jakiegoś poszczególnego celu poszczególnych gałęzi przemysłu, w obecnych czasach należy przedewszystkiem dbać o całość. Forma prawna jest w takim wypadku kwestją drugorzędną. Centralizacja ma wnieść olbrzymie oszczędności w handlu wewnętrznym, przy zakupie materjałów, przy użytkowaniu ich i wyrównaniu cen. W ten sposób następuje połączenie wszystkich mających wspólne cele przedsiębiorstw, jak naprzykład górniczych, odlewni żelaza i wytwórni maszyn. Brak węgla zmusza przemysł do bardziej racjonalnej gospodarki i wiele jest fabryk, które otrzymują energię przy pomocy rozlicznych gazów. W ten sposób powstaje duża oszczędność kapitału i pewna niezależność. Tak pracują zakłady przemysłowe Rhein-Elbe-Union. Wiele fabryk celulozy i papieru połączyło się z tego powodu z kopalniami węgla.

Chodzi tu także o olbrzymie oszczędności w podatku od kapitału obrotowego. Połączenia takie są najrozmaitszego typu i noszą nazwy: specjalizacji, produkcji częściowej i produkcji nowego typu.

Ogromnie sprawnie działa w takich połączeniach komisja, zajmująca się sprzedażą i wyszukiwaniem nowych rynków zbytu. Dotychczas nie doceniano olbrzymiego znaczenia wspólnego zakupu i wspólnej sprzedaży. Centralizacja taka ułatwia ogromnie eksport zagraniczny i jest we Francji coraz częściej stosowana.

Najważniejszem obecnie zadaniem niemieckiego przemysłu jest odzyskanie utraconego wpływu na rynkach zagranicznych, to też centralizacja, która może najłatwiej ten wpływ przywrócić, jest coraz częściej stosowana, tembardziej, że zmniejsza ona znacznie koszta.

Wahanie się kursu marki i niepewność na giełdach, połączone z brakiem kapitału obrotowego, zmuszają nawet nie posiadające wielkich kapitałów przedsiębiorstwa do łączenia się we wspólne towarzystwa, które to połączenie pozwala na racjonalniejsze wyzyskiwanie produkcji i na rentowniejsze pomieszczenie zysków. Wszędzie widne jest dążenie do zmniejszenia ryzyka. Należy dodać, że taryfy kolei niemieckich, czyli właściwie mówiąc, polityka kolei państwowych także przyczyniła się do centralizacji przemysłu.

Ale nie chodzi tu jedynie o cele materjalne. Bardzo często centralizacja poszczególnych gałęzi przemysłu jest tylko wyrazem dążenia do władzy poszczególnych, stojących na czele jakiegoś przemysłu osób. Nawet zagraniczne koncerny starają się o uzyskanie takich wpływów w przemyśle niemieckim.

Jakiż będzie wpływ tych połączeń, czyli poprostu powiedziawszy trustów, na niemiecką gospodarkę narodową? Przedewszystkiem zachodzi pytanie, czy w takich warunkach uda się, jak to dawniej bywało, uzdolnionym i pożytecznym jednostkom zająć jakiekolwiek miejsce w przemyśle i czy swobodna twórczość i przedsiębiorczość nie zostanie w ten sposób zupełnie uniemożliwiona. Przy braku kredytu prowadzi to także do pewnej dysharmonji pomiedzy zakładowym a obrotowym kapitałem.

Dla społeczeństwa jest to początek nowej ery kapitalizmu, utrata wartości indywidualnej, zaostrzenie konfliktu między kapitałem a pracą i jako skutek tego wszystkiego i jedyne wyjście z położenia — połączenie albo kooperacja kapitału ze związkami zawodowymi.

Takie połączenie i przewaga demokratycznych związków zawodowych prowadzi znów do zmniejszenia autorytetu państwa, a co za tem idzie do umiedzynarodowienia przemysłu. Czy takie są cele przemysłu niemieckiego? Trudno dać odpowiedź twierdzącą, ale trudno także przypuszczać, aby tak liczny i tak uświadomiony odłam społeczeństwa nie orjentował się w skutkach swej działalności. A że niemiecki naród, jako całość, zupełnie nie jest skłonny do utraty nawet najdrobniejszej ze swych cech narodowych, nowy kierunek w przemyśle prowadzi niechybnie do wewnętrznych zatargów.

**Inż. Feliks Mor...**

## W sprawie deklaracji celnych.

Zagraniczne zarządy pocztowe zwracają się do naszych władz pocztowo-telegraficznych z zażaleniami, że deklaracje celne do paczek nadchodzących z Polski, nie są wypełniane w języku francuskim lub w języku kraju przeznaczenia.

Wobec tego władze pocztowo-telegraficzne wydały zarządzenie, w którym podkreślają konieczność przestrzegania obowiązujących przepisów w sprawie wymiany paczek z zagranicą.

Urzędnicy, przyjmujący paczki zagranicę wbrew przepisom będą pociągani do odpowiedzialności.

Deklaracje celne mogą być wypełniane wypełniane w następujących językach: 1) do Czechosłowacji — w językach czeskim, francuskim i niemieckim; 2) do Węgier — w językach węgieskim, niemieckim i francuskim; 3) do Rumunji — w językach rumuńskim i francuskim; 4) do Holandji — w językach holenderskim, francuskim i niemieckim; 5) do Szwajcarji — w językach francuskim i niemieckim.

## Spadek franka francuskiego.

### Opinja p. Aubry.

Deputowany francuski i referent do spraw finansowych I. Aubry na zapytanie o przyczyny spadku franka odpowiedział co następuje: Trudno zaprzeczyć, że frank przechodzi obecnie pewne przesilenie. Cyfry są w tym wypadku wymownym dowodem. Gdy na wiosnę funt angielski kosztował niecałe 50 franków, obecnie cena jego dochodzi do 70, a nawet do 73 fr. Dziś funt kosztuje około 68 franków. Koła finansowe są tymi objawami silnie zaniepokojone, gdyż zdają sobie dokładnie sprawę, jak wielkim politycznym i gospodarczym ciosem jest dla państwa spadek waluty.

Nie uważam także, by wywody ministra finansów utrzymującego, że spadek kursu nie ma wobec wyśmienitego budżetu wielkiego znaczenia, były specjalnie uspakające. Uważam, że gdy frank wart jest o jedną czwartą mniej niż poprzednio, to tem samem nasza zdolność kupcza jest także o jedną czwartą zmniejszona.

Należy więc rozejrzeć się w przyczynach tej nagłej zmiany.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że w sprawach własnych jesteśmy zazwyczaj zbyt pesymistyczni, a nasz wrodzony krytycyzm jeszcze pogarsza położenie. — Nie zauważyliśmy więc, że funt angielski wykazuje na całym świecie tę samą wprost zagadkową zwyżkę. Gdy zaś jako miarę weźmiemy dolar obraz się natychmiast zmieni. Ale w każdym razie należy się tej rzeczy gruntownie przyjrzeć.

Przedewszystkiem wiadomo jest, że w obecnej chwili zebrało się kilka przyczyn, które powodują spadek franka. Najważniejszą przyczyną jest nieurodzaj — jesteśmy wtym roku zmuszeni zakupić za 2 miljardy franków amerykańskiej pszenicy. Drugim powodem jest niespodziewany rozwój przemysłu francuskiego. — Przemysłowcy sprowadzają olbrzymie ilości surowców, by jako tako podołać wszystkim zamówieniom. Wynika z tego ogromne zapotrzebowanie na dolary i funty i otwiera się tem samem pole wszelakiej spekulacji. Tu właśnie jest sedno całej sprawy: brak zaufania spekulantów!

Podczas wojny Anglja udzieliła nam obszernych kredytów państwowych, zaś po zawieszeniu broni londyński skarb dalszych kredytów odmówił, czem sam sobie silnie zaszkodził. Anglja nie doszłaby nigdy do tak wysokiej liczby bezrobotnych, gdyby była pozostała w kontakcie finansowym z Francją. Pomimo niesprzyjających okoliczności Francja uporządkowała swój budżet w ciągu osiemnastu miesięcy, gdyby zaś Anglja nie była odmówiła swej pomocy, Francja uskuteczniłaby sanację swych finansów w o wiele jeszcze krótszym czasie, kurs franka nie zniżyłby się i Anglja nie poniosłaby tylu strat z powodu francuskiej konkurencji. — Francja zmuszona była zwrócić się o pomoc do spekulantów i pomoc tę otrzymała, ale za cenę jakich ofiar!

W ciągu 1919 i 1920 roku zadłużyliśmy się na 47 miljardów i dług ten, będący przeważnie w rękach drobnych kupców, zniża kurs dranka, gdyż wystarczy najmniejszy alarm by wywołać panikę. Takim psychologicznym momentem był spadek niemieckie marki. Wystraszeni właściciele zaczęli pośpiesznie wyprzedawać wszystkie obce dewizy, czy to były marki, czy też franki. Na giełdach powstała panika, spekulanci na londyńskiej i newyorskiej giełdzie rozpoczęli regularną kampanję przeciwko frankowi, tak, że nawet w kraju zachwiało się zaufanie do franka.

Pomimo to zaufanie nasze do franka bynajmniej się nie zmniejszyło. Jestem pewny, że gdy dojdziemy do porozumienia z Niemcami, spekulacja zmieni swe zdanie tak co do franka, jak i co do marki.

**Statys.**

## Jak należy clić masło sztuczne.

Ministerjum skarbu wydało ostatnio do wszystkich urzędów celnych okólnik, w którym wyjaśnia, że wszelkie masła sztuczne, jadalne, bez względu na ich skład chemiczny, w opakowaniu hurtowem lub detalicznem, należy clić, jako surogaty margaryny.

## Ceny wyrobów hutniczych

Związek polskich hut żelaznych ustalił, zacząwszy od dnia 21 listopada b. r., aż do odwołania następujące ceny: żelazo handlowe 500 marek; bednarka: zimno walcowana 1,020 mk.: gorąco-walcowana 650 mk., drut 650 mk. Do cen powyższych będą doliczone nadpłaty obowiązujące w dniu wysyłania żelaza: blacha cienka, gruba i uniwersale 660 mk., nadpłaty według nowoustalonego cennika: blacha dachowa 660 mk., plus następujące dopłaty: dla wymiarów 711 przez 1,422 przez 0'5 — 0'55 mm. 68 proc., dla wymiarów 711 przez 1'422 przez 0'56 — 0'60 mm. 63 proc., dla wymiarów 711 przez 1'422 przez 0'61 — 0'75 mm. 58 proc., dla wymiarów 711 przez 1,422 przez 0'76 — 0'87 mm. 53 proc.

Za wyroby hutnicze wysyłane ze składu pobiera się dodatkowo 10 proc. od cen zasadniczych.

Wszystko za kilogram loco wagon, stacja wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych.

## Przejście do monopolu tytoniowego.

Ministerstwo skarbu wydało przepisy wykonawcze do ustawy o monopolu tytoniowym na okres przejściowy od 1 grudnia r. b. do 1 kwietnia 1921 roku. Na mocy tego rozporządzenia wszyscy fabrykanci wyrobów tytoniowych obowiązani są swoje wyroby opatrywać nowemi opaskami państwowego monopolu tytoniowego.

Następnie tylko te fabryki, które udowodnią, że mają specjalny gatunek papierosów, posiadających zbyt na rynku, utrzymują prawo produkowania tych gatunków z dotychczasowemi nazwami.

W dalszym ciągu rozporządzenie rozszerza ustawę o monopolu tytoniowym na województwo pomorskie i poznańskie, w których dotychczas ustawa ta jeszcze nie działa w całym zakresie.

Rozporządzenie dalej przewiduje, że wywóz wyrobów tytoniowych może być dozwolony tylko za każdorazowem pozwoleniem generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego.

## Obrót towarowy z zagranicą.

Wczoraj w głównym urzędzie przywozu i wywozu pod przewodnictwem dyrektora urzędu inżyniera Malinowskiego odbyła się konferencja w sprawie obrotu towarowego z zagranicą. Między tematami poruszonymi na konferencji były omawiane środki zapobiegające wywozowi jaj do Gdańska, ponieważ jaja zamiast do Gdańska wędrują zagranicę, co znów w dużym stopniu przyczynia się do wzrostu drożyzny tego artykułu w kraju.

Na konferencji podkreślono, iż spekulanci, wywożący jaja, zarabiają do 30 miljonów marek na wagonie. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele ministerjum skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i kolei żelaznych.

## Wczorajsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 22 listopada. (Pat). Początkowe kursa dewiz: Berlin 0'08 i pół, Holandja 210 i pół, Nowy Jork 534 i pół, Londyn 2404, Paryż 3825, Medjolan 2480, Praga 17'08, Budapeszt 0'22 i trzy czwarte, Zagrzeb 2'15, Bukareszt 3'45, Sofia 3'95, Warszawa 0'03 i pół, Wiedeń 0'0073 austr. stempl. 0'0075.

## Rynek pieniężny

### Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskiem zebraniu giełdowem tendencja dla walut i dewiz naogół bez zmian.

W dziedzinie papierów dywidendowych obroty bardzo ożywione. Tendencja szczególnie mocna dla akcji włókienniczych, które uległy nowej znacznej zwyżce. Papiery publiczne bez zmiany.

**Gotówka.**

Dolary Stan. Ziedn. 15800—15700
Dolary kanad. 15600
Franki bel. 1062.50
Franki franc. 1145

**Czeki i wpłaty.**

Belgia 1070—1071.
Berlin 2.60—2.52.50
Gdańsk 2.42.50—2.45
Londyn 71150—70900.
Nowy Jork 15800—15675.
Drobne dolary 15730—15580.
Paryż 1165—1155.
Szwajcarja 2950.
Praga 490.
Wiedeń 26.00
Włochy 755.

**Listy zastawne.**

Miljonówka 1700.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 610.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.50.
5 proc. oblig. m. Warszawy 580.

**Akcje.**

Bank Dyskontowy 24000.
Bank dla handlu i przem. 35000
Bank Małopolski 4000.
Bank przem. lwowskich 5800
Bank przemysłowy 4300
Bank Kred. Warsz. 16500.
Bank ziemski kred. lwow. 1200
Bank zi. z. polsk. 9300—9800.
Bank Handlowy 39500
Bank Zachodni 30000.
Zw. Sp. Zarobk. 14750
Cukier 590000.
Firley 7000.
Wildt 9800
Drzewo 7000
Węgiel 97000.
Zieliński 17500.
Starachowice 62000—67000.
Żyrardów 1300000.
Haberbusch 170000
B-cia Nobel 21900
Cegielski 36000—42000
Modrzejów 73000
Lilpop 65000
Pocisk 5800
Ostrowiec 83000
Rudzki 46000—38000
Karasiński 14000
Parowozy 10200
Borkowski 10500.
Żegluga 4900
Nafta 5800—6150.
Hurt 4500.
Kijewski 62500.

## Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 22 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w płac. 15.700, w żąd. 15.775, tranz 15.725.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w płac. 15.650, w żąd. 15.750.

Franki belgijskie (czeki) w płac. 1070 w żąd. 1080, tranz.

Franki franc. (gotówka)—w placeniu 1140, w żądaniu 115.0

Franki francuskie (czeki) w płac. 1150, żąd. 1155, w tranz. ——

Franki szwajc. (czeki) w płac 2975, w żąd. 2985, w tranz. — —

Funty ang. (czeki) w płac. 70.900. w żąd. 71200, tranz.

Korony austr. (czeki) w płac 0.22, w żąd. 0.22 i pół, w tranz. ——

Korony czeskie (czeki) w płac. 490, w żąd. 500.

Marki niemieckie (got.) 2.60 w żądaniu 2.65 tranz. ——

Marki niem. (czeki) w płac. 2.55, w żąd. 2.60, tranz. 2.57 i pół.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi w płac. 200, w żąd. 210.

4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi w płac. 190, w żąd. 200.

6 proc. obligacje m. Łodzi w płac. 85, w żąd. 95.

Miljonówka w płac. — — w żąd. 1700.

## Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące

Dolary 15,700
Marki niem. 2.55
Franki fr. 1150
Funty 69000.
Ruble złote 775.000
Ruble srebrne 5000.
Bilon 2.500
Tendencja wybitnie zniżkowa.

## Len.

RYGA, 20 listopada. W ub. roku łotewskie ministerstwo skarbu sprzedawało len lepszego gatunku po 83 funtów szterl. za 1 t. Obecnie, ponieważ zysk był niewystarczający, postanowiono podwyższyć cenę o 10 proc. Monopol lniany ma być utrzymany.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Dzielna 14. Telefon 13-85

**SALA FILHARMONJI,** Telef. 13-84. Dzielna № 20

# Dziś o godzinie 8½ wieczorem

# gra ALFRED HOEHN

**Szczegóły w programach.**

Bilety do nabycia w kasie Filharm. ok. 1, codz. od g. 10—1 i od 3—7 w., w niedz. i święta od 10—1 i od 3—5 pp. 607—1

Wystrzegać się falsyfikatów.

MARQUE DE FABRIQUE — DÉPOSÉE SELON LA LOI

GARANTI NE CONTENIR QUE DU CACAO SOLUBLE ET LE PREMIER CHOIX ET LE POIDS NET

C. J. Van Houten & Zoon

**Żądajcie tylko oryginalne Kakao**

# VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

**C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandja)**

**Kakao Van Houten**—przez swą wydajność—w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: **B. RONES, Warszawa,** Śniadeckich 20 tel. 74-11. 940—1

# Bank Handlowy w Łodzi

zawiadamia niniejszem p.p. akcjonarjuszów, że

## AKCJE VI emisji

wyszły z druku i są do odebrania w kasie Banku za zwrotem świadectw tymczasowych. 596—1

# Biuraliści

ze znajomością buchalterji podwójnej **poszukuje** Tow. Handl., Sp. Akc. Oferty pod „Podwójna" do Administr. „Głosu Polskiego". 16555—3

# WINA RENSKIE i MOZELSKIE

177—5

firmy

**Joh. Bapt. Sturm, Rüdesheim** n/Renem

do nabycia po cenach hurtowych u przedstawiciela **Artura Zielke**

**Łódź, Piotrkowska 173.**

Własne biuro zakupów w Nadrenji.

# NADESZŁA ZIMA!

**Na raty! Na raty!**

Chcąc ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie **„Oszczędność"** ul. Wólczańska 43, front I-sze piętro, oraz bieliznę i towarów łokciowych po cenach przystępnych. UWAGA! Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników. 4715—6

**Pierwsza Łódzka Chemiczna**

## Farbiarnia i Garbarnia Futer

**Lutomierska 9.**

Przyjmuje ul. Gdańska 8, m. 9 front, do farbowania i garbowania wszelkiego gatunku futra nowe i używane na naturalny czarny i wszystkie inne kolory, podług najnowszej zagranicznej metody. Uwaga. Kolor jest trwały i nie puszcza. Ceny przystępne. Dla magazynów i kuśnierzy rabat. **W. Szejnman** 16594—2

## Poszukuje

1 lub 2 pokoi z umeblowaniem lub bez kawaler inteligent. Łask. zgłoszenia do adm. „Głosu Polskiego" pod „5 rubli w złocie". 532-2

## Sprzedam

okazyjnie tanio, zupełnie nowe futrzane palto. Piramowicza № 12, m. 2 Obejrzeć można między godz 2—5. 527—2

## „HYGIENA"

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia i opakowania okien, froterowania trocinowania i cyklinowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań **Andrzeja Nr. 1**

## OSOBA

inteligentna, izraelitka, poszukiwana jako gospodyni do hotelu. Zgłosić się do restauracji „Metropol", Dzielna 1, między 4—5 po poł. 459—

## Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany perskie i futra

**N. Warszawski**
**Piotrkowska 9**
lewa of. II piętro.

## KUPUJĘ

złoto, srebro, **brylanty**, zegarki oraz wszelką biżuterję, płacę najlepsze ceny. Zakład jubilerski **B. SZPIRO,** Konstantynowska 20. 357—12

## TKALNIA

**w Pabjanicach**

przyjmie robotę zarobkową na warszt. mech. do 54 cal. szer

**Ceny niższe jak w Łodzi.**

Snucie i Szlichtowanie — osnów na miejscu. —

Zgłosz.: Piotrkowska № 284, mag. Czidel. 193—4

**Zgubiono weksel** na mk. 200.000, pł. 20/12 wyst. M. L. Winter, Łódź, Plac Wolności 10, zlec. A. Neidorf. Niniejszy weksel unieważniam, F. Weidenfeld, Łódź, Ogrowa № 1. 577—1

## Handlowiec

b. kierownik interesu na prowincji, z paru miljonami mk., natychmiast poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do adm. „Głosu Polskiego" pod „Zaofiarowany" 535-2

## Meble!

Różne nowe i używane, sypialka biała, stołowy, szafy białe, dębowe oraz otomany, leżanki, biurko, sprzedaje po cenach przystępnych. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro front. 575—20

## Cel matrymonialny.

Ładna, inteligentna panna, z zamożnej rodziny poszukuje izraelitę inteligentnego, dobrze usytuowanego (kawalera lub wdowca bezdzietnego) Na anonimy nie odpowiem. Oferty sub.: Łódź, Poste restante główna poczta, M. Gold, okaz. tys. mk. N... 796. 801—2

## Posiadam 2 pokoje

10x10 łokci po 2 okna, niedaleko od centrum, chciałbym wykorzystać to na interes handlowy lub fabrykacyjny z współpracą.

**Szukam wspólnika z kapitałem.**

Oferty do „Głosu" dla „Współpraca" 569—1

## Poszukiwane MIESZKANIE

**3-ch lub 4-ch pokojowe dla bezdzietnego małżeństwa.**

**Pośrednicy pożądani.** Łaskawe oferty sub. „Inżynier" do Adm. „Głosu Polskiego" 580—2

**Poszukiwane** nowe lub w dobrym stanie będące

## warsztaty tkackie

**na bawełnę**

36 i 42 cali szer. Łaskawe oferty pod lit. „B. H." do Adm. „Głosu Polskiego" 571-2

## 3-ch pokojowe

**mieszkanie** z wygodami poszukiwane od zaraz do wynajęcia bez względu na to w jakiej części miasta się znajduje. Łaskawe zgłoszenia uprasza się składać do Administr. „Głosu Polskiego" pod „G. H. № 100" 584-2

## 5-cio do 6-cio pokojowe

**mieszkanie** z komfortem, położone w śródmieściu, poszukuje się natychmiast lub w czasie późniejszym do wynajęcia. Zgłoszenia uprasza się złożyć w Adm. „Głosu Polskiego" pod „№ 1200 N. N." 583—2

## Ustosunkowany

intelig. handlowiec-manufakturzysta z kapitałem 5.000.000 mk. poszukuje wspólnika z większym kapitałem, możliwie z lokalem w celu założenia interesu. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub „Wspólnik" 590—1

## Energiczny pomocnik

buchaltera korespondenta z wykształceniem 8-io klasowem poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Głosu Polskiego" sub. „Zdolny 16598" 598—1

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 28 listopada 1922 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Zielonej pod № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: towarów fabrykacji Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana, chustek wyrobu firmy „Szpilka" i in. oraz kasy ogniotrwałej, należących do masy upadłości upadłego Chaskla Teinberga, oszacowanych na 38.161.000 mk.

Łódź, dn. 14 listopada 1922 r.

582-1 Komornik **Teofil Stanisz.**

**Maszyny do pisania „Underwood"**
**Maszyny do liczenia „Triumphator,**
**Taśmy** marki „Pelikan"
**Kalki** „ „Greif"
**Amerykańskie meble biurowe**
poleca 472-13

## A. CHASINS, Łódź

**ul. Wólczańska 37** (róg 6 Sierpnia.

## Ogłoszenia drobne.

### Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola" właściciele Ambard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki, — włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—9. 16550—38-n

Rutynowana freblanka poszukuje kondycji. Referencje pierwszorzędne. Oferty upraszam pod „Rutynowana". 581-1-n

### Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 60 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 706 20-k

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 452—12-k

Dwa eleganckie damskie futra do sprzedania, od 1 do 5 popoł. Zawadzka 19, Lassy. 568-2-k

A. Kredensy, szafy, garderoba, gabinet łóżka, tremo i krzesła sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna, II-gie wejście, I piętro. Kalińskí. 570—2-k

Do sprzedania; szafy łóżka, stół, krzesła, kredens, otomana, szafka nocna, bieliźniarka, kołdry watowane oraz sypialnia. Wiadomość: Główna 9, m. 11, front 3 piętro. 445—3-k

Fortepian czarny, gabinetowy, pierwszorzędnej firmy, o dobrym tonie, do sprzedania. — Pańska 46, m. 7. od g. 1—3. 567—3-k

Motory benzynowe 10 i 20 koni, stojące i na kołach, zupełnie nowe, oraz dynamo maszyna do sprzedania. Piotrkowska 284, sklep elektrotechniczny. 359—6-k

Pianino zagraniczne i kasy ogniotrwałe różnej wielkości, sprzedaję na dogodnych warunkach. Zawadzka 17, fr. II p. S. Sturm. 019-20 k

Sprzedam sypialnię, parę łóżek żelaznych, otomanę i lustro. Krucza 4 m. 18. 451—3-k

Sprzedam sukę rasy wilczej. Cegielniana № 8, Kozakiewicz, od 1 — 3 i 5—7. 543-3-k

Sklep spożywczo-kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Milsza 10. 572-2-k

Sprzedam psa szpica (prawdziwej rasy). Ul. Sienkiewicza 95, Wrocławski. 616—1—k

Szafa oszklona do sklepu wraz z pulpitem i kontuar do sprzedania. Owocarnia Leona Miguły, Nawrot 16. 536—2—k

Sprzedam psa rasy wilczej. Piotrkowska 295, Wiśniewski. 611-1-k

Urządzenie sklepowe ze stołami lub bez kupię. Oferty pod „B. W. 33" do admin. „Głosu" 620—1-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżka. Piotrkowska № 189—9. 305—6-k

### Posady i prace.

**Poszukiwane.**

(Za wyraz 40 mk.)

Inteligentna panna poszukuje posady, jako kasjerka. Oferty pod „B. H." do admin. „Głosu Polskiego" 537—3-pp

Majster pończoszniczy poszukuje posady. Łask. oferty do „Głosu" pod „Majster pończoszniczy". 454—3—pp

Panna młoda, inteligentna, wykształcona przyjmie posadę w sklepie wędlin, z utrzymaniem, obeznana w tym fachu. Oferty do Głosu pod „Poszukuje" 546—3-pp

Poszukuję zajęcia na 1—3 godz. dziennnie Of. sub. „I. H." do adm. „Głosu". 589—1-pp

Zdolna krawcowa i podręczna poszukują szycia w magazynie lub prywatnie. Piotrkowska 257, Jaworska. 587-2-pp

**Zaofiarowane.**

(Za wyraz 50 mk.)

Chłopiec na posyłki potrzebny. Wymagane dobre świadectwa. Zgłoszenia od 1—3, Skwerowa 13, m. 23. 443-2-pz

Potrzebne są uczenice do szydełkowej roboty. Piramowicza 11, m. 10 od 10—2. 578—1-pz

Potrzebna introligatorka, umiejąca drobne roboty. Drukarnia Ludowa, Przejazd 19. 82-1-pz

Potrzebny uczeń cukierniczy, z roczną praktyką, do cukierniczej piekarni. Cukiernia, ul Dzielna 10. W. Michalski 465—2-pz

### Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 50 mk.)

Do wynajęcia pokój umeblowany, wspólny dla mężczyzny. Plac Wolności 2, parter. 579-1-m

Pokój w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią ewent. dwa pokoje, za dopłatą. Oferty pod „róg Nawrot" do „Głosu".

### Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 50 mk).

Akusserka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Przyjmuje wstawki do wszywania krytą maszyną oraz dziurki do bielizny. Benedykta 22, Sosińska. 172—5-d

Pracownia sukien „Wandy" Główna 55, front 2 piętro. Wykończenie bardzo staranne, eleganckie. Ceny umiarkowane

Nowootworzona pracownia sukien przyjmuje wszelką garderobę damską oraz dziecinną po niskich cenach. Ul. Sienkiewicza № 69, front. 16474—2—d

### Zgubione dokumenty.

(Za wyraz 30 mk.)

Gierbich Michał zgubił kartę bezterminowego urlopu roczn. 1895. 16447—3—z

Jedwab Łaja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 522—3-z

Kurgan Marjanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w gm. Rytwiany. 16436—3—z

Krakowski Jakób zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 448—3-z

Kucharski Józef zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 504—3—z

Kuperman Elka zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 579-3-z

Lenga Helena zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 563—3—z

Lotenberg Izak zgubił indeks studjów Uniwersyt. Warszawskiego. 16431—3—z

Lapsz Krystjan zgubił kartę powołania rocz. 1896. 452—3—z

Lichtensztajn Nusen zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 453—3-z

Mikłaszewska Henryka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 573—3-z

Majkszak Stanisława — zgubiła nadkartę od paszportu, wyd. z fabr. Geyera. 595—1-z

Russyńska Weronika — zgubiła paszport, wyd. w gminie Nowosolna, pow. Brzeziny. 523-3-z

Szubert Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd we wsi Błazuda. 6,4—3-z

Szubert Kazimierz zgubił paszport rosyjski, oraz kartę powołania rocz. 1894. 603—3-z

Szafner Fela zgubiła matrykułę szkoły Aba. 16623—1—z

Załoga Jan zgubił kartę powołania rocz. 1902. 567—3-z

Zaleski Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Nowosolnie, równocześnie zgubione zostało świadectwo na konia. 516—3-z

Żak Antoni zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Kaliszu. 534—3-z

## Majątek

Dom mieszkalny, 3 morgi ogrodu owocowego i 10 mórg dobrej ziemi z łąką, z żywym i martwym inwentarzem, razem lub oddzielnie po cenie nominalnej do sprzedania. G. Cymerman, Ozorków, ul. Błonie 336.

## JEDYNY

komplet wydawnictwa „Żołnierz Polski we Wschodniej Rosji", jaki udało się przechować (wyd. w Nowo-Nikolajewsku na Syberji; całość 63 numery, ostatnie 2 numery wyd. w Marjińsku i Tiażynie) — sprzedam. — Oferty do Głosu Polsk. sub „Historyczne" 751

**PRENUMERATA:** Miesięcznie M. 2.500.—, Kwartalnie Mk. 7.500 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2650. Zagranicą Mk. 5.600 miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** WYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 20,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**